

WTOREK
102|12|2025|

GAZETA 139 LAT OLSZTYŃSKA

gazeta Codzienna Warmii i Mazur WYDAWANA OD 1886 r.

cena 3,99 zł (w tym 8% VAT)

BEZGORSETU
NIERUCHOMOŚCI



SPORT

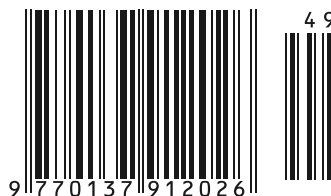


Łtawa goni lidera \13



Indykpol AZS
– reaktywacja \16

ISSN 0137-9127



9 770137 912026

**MAMA
POWIEDZIAŁA:
„SPEŁNIAJ SIĘ”**



Walczą o bezpieczną
drogę do bloków \2



Chcą buspasów
na Zatorzu \3



Globalny porządek
w fazie rekonstrukcji \4



Role matek też są
w kinie potrzebne \8

PROMOCJA



PLEBISCYT
NA 10 NAJPOPULARNIEJSZYCH
SPORTOWCÓW
WOJ. WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO



**GŁOSOWANIE
CZAS ZACZĄĆ!**

BAL SPORTU
I BIZNESU
2026
GAZETA
OLSZTYŃSKA
DZIENNIK
ELBLĄSKI

WALCZĄ O BEZPIECZNĄ DROGĘ DO BLOKÓW

Sprawą zainteresował się radny PiS Adam Andrasz. – Żyjemy w XXI wieku w mieście wojewódzkim. Czy naprawdę ciężko jest wykonać jakikolwiek ruch, by poprawić bezpieczeństwo pieszych? – pyta radny.

Budowa osiedla Premium rozpoczęła się w 2019 roku. Inwestycja została rozłożona na kilka etapów. Pierwszy zakończył się w marcu 2021 roku, kiedy to do użytku oddano trzy budynki mieszkalne. W lipcu 2022 roku zakończono drugi etap inwestycji, stawiając kolejne trzy budynki. Ostatni etap budowy ma mieć swój finał w 2026 roku. Osiedle położone jest w lesie na Pieczewie, pomiędzy ulicami Krasickiego i Dąbrowskiej, częściowo na terenie dawnego poligonu.

Mieszkańcy osiedla, którzy np. nie posiadają samochodu, w celu dotarcia do najbliższego przystanku tramwajowego muszą pieszo pokonać cały odcinek, który jest nieoświetlony, na dodatek nie ma żadnego chodnika, co stwarza duże niebezpieczeństwo. Osoby poruszające się rowerem również mają tu spore trud-



ności. O poprawę sytuacji walczą tamtejsi mieszkańcy. W tej sprawie wystosowali petycję do prezydenta miasta Roberta Szewczyka. „Panie Prezydencie, czy po tylu latach płacenia podatków nie zasługujemy na godne warunki poruszania się po naszej okolicy? Czy naprawdę nie da się zrealizować choćby krótkiego odcinka chodnika lub tymczasowo utwardzenia istniejącej

ścieżki leśnej korą drogową, lub zastosowania innego zastępczego rozwiązania?” – pytają w niej.

Mieszkańcy zwracają uwagę na to, że „na wspomnianym odcinku drogi zauważalny jest również wzrost liczby kolizji drogowych”. – Teraz mieszkańcy tego osiedla zwrócili się do mnie z prośbą o interwencję – mówi Adam Andrasz, radny PiS, który

w tej sprawie zwołał konferencję prasową. – W mojej ocenie istnieje ryzyko bardzo ciężkich wypadków, do których może dojść na tym obszarze.

Dodaje, że jeden z mieszkańców tego osiedla otrzymał pismo z ratusza. – Wynika z niego, że miasto zobowiązało dewelopera, który budował osiedle Premium Pieczewo, ażeby w ciągu jednego roku przygotował dokumentację projektową dotyczącą wykonania zarówno chodnika, jak i oświetlenia. Jeżeli dokumentacja będzie przygotowana za rok, pomijając już sam etap realizacji inwestycji, to tak naprawdę, biorąc pod uwagę zarówno obecny okres jesienno-zimowy, jak i przyszły, nic tutaj się nie zmieni. Będzie to funkcjonowało jak obecnie. Potrzebne są natychmiastowe działania, a nie za miesiąc, dwa czy trzy – stwierdza.

Ze swojej strony radny przygotował propozycję doraźnej poprawy sytuacji. – Proponuję, by wykorzystać do tego zasoby, jakie posiada Zarząd Dróg, Zieleni i Transportu. Chodzi o to, by wykorzystać czasowo pacholki, bariery drogowe, tak samo jak tymczasowe oświetlenie. W pierwszym przypadku oddzieliłoby się ruch uliczny od pieszego, a całościowo poprawiłoby bezpieczeństwo na tym odcinku ulicy – przekonuje. – Żyjemy w XXI wieku w mieście wojewódzkim. Czy naprawdę ciężko jest wykonać jakikolwiek ruch, by poprawić bezpieczeństwo pieszych? Nie chcę już dochodzić, czy to jest kwestia dewelopera czy innych instytucji.

Jego zdaniem koszt planowanych działań jest niewielki. – W grę wchodzi ustawienie trzech latarni i kilka pacholków, którymi dysponuje ZDZiT. Tak że to nie generuje wielkich wydatków – zakłada.

Co na to drogowcy? – W listopadzie podpisane zostało porozumienie z deweloperem o wykonaniu kompletnej dokumentacji projektowej ciągu pieszo-rowerowego łączącego osiedle Premium przy ulicy Dąbrowskiej z ulicą Krasickiego. Przedmiotem umowy jest opracowanie dokumentacji dotyczącej zarówno budowy drogi wraz z odwodnieniem, oświetleniem, kanałem technologicznym i chodnikami po obu stronach drogi, jak również budowy ciągu pieszo-rowerowego wraz z oświetleniem – informuje Michał Koronowski, rzecznik ZDZiT Olsztyn.

Dodaje, że do czasu realizacji przedmiotowego zadania (przygotowania dokumentacji) na drogach prowadzących do osiedla Premium będą prowadzone bieżące prace utrzymaniowe.

65

MROŹNO, ZDROWO I KOŁOROWO

Tak było nad jeziorem Szelańg Mały, gdzie w niedzielę na plaży Hotelu Anders w Starych Jabłonkach zainaugurowano XXIII Ogólnopolskie Otwarcie Sezonu Morsów 2025/2026.

Uczestnicy rozpoczęli spotkanie wspólną rozgrzewką, po której wspólnie weszli do jeziora, by zacząć kąpiele w zimnej wodzie. Po kąpieli czekały na nich atrakcje integracyjne, ciepły poczęstunek oraz muzyczna oprawa, która

stworzyła atmosferę dobrej zabawy.

Dużym zainteresowaniem cieszył się również konkurs na najbardziej oryginalne przebranie. Barwne, pomysłowe stroje wprowadziły element humoru i kreatywności, pokazując, że morsowa-

nie to nie tylko wyzwanie fizyczne, ale także radosna forma spędzania czasu w gronie pasjonatów.

Wydarzenie po raz kolejny udowodniło, że tradycje morsowe łączą ludzi niezależnie od wieku, a zimowe kąpiele potrafią zbudować wyjątkową wspólnotę, peł-

ną energii, entuzjazmu i pozytywnego nastawienia.

Wśród licznie zgromadzonych pasjonatów zimowych kąpiele był także starosta ostródzki Andrzej Wiczowski, który zaznaczył, jak ważne jest to wydarzenie zarówno dla społeczności morsów, jak i dla promo-

wania zdrowego stylu życia. Po czym sam wziął udział w kąpieli.

Co daje morsowanie? Zimna kąpiel wzmacnia układ odpornościowy, poprawia krążenie krwi, redukuje stres i podnosi nastrój dzięki produkcji endorfin. Przynosi również korzyści w postaci

poprawy metabolizmu, lepszej kondycji skóry, zwiększenia poziomu energii oraz wsparcia regeneracji mięśni. Dodatkowo, regularne kąpiele mogą poprawiać jakość snu i zwiększać tolerancję na zimno. Zima dopiero przed nami, będzie wiele okazji do kąpieli w lodowatej wodzie.

WYDAWCA
GALINDIA Sp. z o.o.
ul. Tracka 7B
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

DYREKTOR ZARZĄDZAJĄCY
Agnieszka Weder-Grygielewicz

**ZASTĘPCY
REDAKTORA
NACZELNEGO**
Michał Podolak,
Igor Hrywna,
Andrzej Mielnicki,
Barbara Barczuk

REDAKTORZY WYDANIA
Barbara Barczuk
Zuzanna Leszczyńska
wydawca@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE
internet@gazetaolsztynska.pl
tel. 514 800 549

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 502 499 515

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
tel. 502 499 531

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 7B
tel. 885 998 201
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 514 800 517

REDAKCJA W ELBLĄGU
tel. 505 766 681
gazeta@dziennikblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
tel. 604 408 305
reklamy@dziennikblaski.pl
PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@dziennikblaski.pl
tel. 502 499 531

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7B
tel. 502 499 539



CHCĄ BUSPASÓW NA ZATORZU

Przedstawiciele czterech zatorzańskich osiedli spotkali się z radnymi. Powiedzieli, co im doskwiera.

Wspólnie spotkali się przedstawiciele osiedli Zatorze, Podleśna, Wojska Polskiego oraz Zielona Górka. Zaprosili radnych. Pojawiła się m.in. radna Edyta Markowicz, Radosław Nojman (oboje z PiS) oraz Mirosław Arczak. Wśród omawianych spraw jedna dotyczyła nierozwiązanego do tej pory problemu korków na alei Wojska Polskiego. Zatorzanin Piotr Dąbrowski przedstawił swój pomysł na zmianę tej sytuacji. – Rozwiązaniem problemów zakorkowanej alei Wojska Polskiego powinna być budowa buspasów – powiedział. – Szczególnie ta część tej ulicy od wjazdu do miasta ma miejsce na taką inwestycję. Można to zrobić, częściowo wykorzystując szerokie chodniki, a częściowo likwidując wysepki dla pieszych. To na pewno poprawiłoby sytuację.

Właśnie w ten sposób, kosztem części chodników, miasto wybudowało buspasy m.in. wzdłuż alei Warszawskiej. – Drogowcy powinni przeanalizować tę propozycję – stwierdził Dąbrowski.

Niewykluczone, że tą sprawą zajmie się w najbliższym czasie Rada Osiedla Wojska Polskiego. Mieszkańcy chcieli też dowiedzieć się o losach ewentualnego przejęcia byłego basenu Olsztyńskiej Szkoły Wyższej przy ulicy Rataja. – Zatorze jest bardzo ubogie, jeśli chodzi o różnego rodzaju obiekty. Jest tak właściwie pozostawione troszkę na uboczu – stwierdził Jerzy Buczyński, jeden z mieszkańców.

Akurat w tej sprawie z prezydentem Olsztyna Robertem Szewczykiem spotkał się już m.in. radny Mirosław Arczak. – Z uzyskanych informacji



wynika, że na prośbę mieszkańców władze Olsztyna wystąpią do właściciela nieruchomości o wycenę działki, na której znajduje się basen – przekazał radny Arczak.

Natomiast przedstawiciele zatorzańskich rad osiedlowych przepytali radnych odnośnie do najważniejszych kwestii dotyczących tej części Olsztyna. – W jaki sposób będzie rozwiązany problem transportu w dzielnicach Zatorze przy ciągle zwiększającej się zabudowie mieszkaniowej – zapytała Aneta Piętka, przewodnicząca Rady Osiedla Podleśna.

Radny Arczak zwrócił uwagę na to, że szansą w tej sytuacji będzie planowana budowa przeprawy pod torami, która połączy docelowo ulicę Lubelską z ulicą Zientary-Malewskiej. – Jest ona najbardziej obiecująca. Ta przeprawa przejmie znaczną część ruchu, choć jej głównym zadaniem jest wzmocnienie miejskich terenów przemysłowych znajdujących się na Tracku – wskazał.

Tunel będzie miał 32 metry długości i 14 metrów szerokości. Ratusz

jest na etapie uzyskania pozwoleń na budowę. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, prace rozpoczną się w pierwszym kwartale 2026 roku.

Dodatkowo inwestycja obejmie wybudowanie ponad 1,3-kilometrowej długości ulicy wraz ze ścieżką dla pieszych i rowerów, która połączy ulicę Zientary-Malewską z węzłem Wschód na południowej obwodnicy Olsztyna.

Przedstawiciele zatorzańskiego osiedla zwrócili też uwagę na brak dialogu pomiędzy mieszkańcami a władzami miasta. Jako przykład podali wprowadzenie przez ratusz jednokierunkowej organizacji ruchu na ulicy Puszkina. Stwierdzili, że stało się to bez konsultacji z nimi. Przypomnijmy, że po protestach urząd miasta przywrócił ruch w obu kierunkach. Dlatego zgłosili wniosek, by w przyszłości mieli oni możliwość wypowiedzenia się na sesjach rady miasta. Kolejne poruszane sprawy to m.in. plan remontów ulic i chodników znajdujących się za torami.



Idea dobrowolnego wchodzenia do lodowatej wody wydaje się absurdalna dla wielu ludzi, zwłaszcza gdy w zimowe dni wolą oni ciepły koc i herbatę z miodem,

a widok ludzi w kąpielówkach, czapkach i rękawiczkach na tle śniegu wygląda w ich oczach zabawnie. Ale – jak twierdzą morsy – „zimno to stan umysłu”.

OGŁOSZENIE

STAROSTA ELBLĄSKI

informuje, że od 02 grudnia 2025 r. do 23 grudnia 2025 r. na tablicy ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego w Elblągu przy ul. Saperów 14 A, został wywieszony wykaz nieruchomości stanowiącej własność Skarbu Państwa, przeznaczonej do zbycia w drodze darowizny. Wykaz nieruchomości znajduje się również w Biuletynie Informacji Publicznej Starostwa Powiatowego w Elblągu pod adresem <https://bip.powiat.elblag.pl/>.

GLOBALNY PORZĄDEK W FAZIE REKONSTRUKCJI



Trumpa do centrum amerykańskiej polityki oraz agresywna polityka Władimira Putina nie są jedynie dwoma odrębnymi procesami – razem tworzą układ, który może zburzyć filary bezpieczeństwa budowane w Europie po 1991 roku. W tym kontekście Ukraina jest pierwszym testem nowego ładu, ale stawka dla Polski może być równie wysoka. Nie chodzi już tylko o wojnę, ale o to, jak zostanie zaprojektowana architektura bezpieczeństwa w naszej części świata.

**REWIZJONIZM ROSJI
I NIEPRZEWIDYwalNOŚĆ
USA**

Działania Rosji mają charakter systemowy. Kreml dąży do odtworzenia strefy wpływów, w których środkowo- i wschodnioeuropejskie państwa nie są suwerennymi podmiotami, lecz peryferiami większego projektu politycznego. Putin otwarcie kwestionuje powojenny porządek oparty na nienaruszalności granic i suwerenności państw. Wojna przeciw Ukrainie jest więc narzędziem do realizacji szerszej koncepcji – zmiany reguł funkcjonowania Europy.

Równolegle bardzo ważny proces toczy się w Stanach Zjednoczonych. Retoryka Trumpa, podważająca

zasadność tradycyjnych sojuszy, tworzy przestrzeń do kalkulacji, w której wsparcie dla Ukrainy staje się elementem negocjacji z Moskwą, a zobowiązania NATO instrumentem presji na europejskich partnerów. Wszystko to dzieje się po to, by odciągnąć Rosję od sojuszu z Chinami. One to bowiem są największym zagrożeniem dla USA. Nawet jeśli te strategiczne cele USA nie materializują się w pełni w politykę, sam sygnał o możliwości sojuszu USA – Rosja osłabia przewidywalność amerykańskiego zaangażowania w Europie, co jest jednym z filarów bezpieczeństwa Polski.

**UKRAINA JAKO BAROMETR
TRWAŁOŚCI ZACHODU**

Bieg wydarzeń w Ukrainie nie jest tylko kwestią obrony jednego państwa. Ukraińska odporność pokazuje, czy Zachód potrafi utrzymać spójność i konsekwencję wobec agresywnego rewizjonizmu. Jeżeli Kijów utrzyma kontrolę nad kluczowymi obszarami, a militarne i polityczne wsparcie nie zostanie przerwane, Europa zyska nie tylko bufor bezpieczeństwa, ale także moralny i strategiczny precedens. Jednak każdy sygnał erozji stanowczości Zachodu działa odwrotnie: zachęca Kreml do kontynuowania

Świat wchodzi dziś w rzadki moment historyczny, w którym dotychczasowe zasady geopolityczne przestają działać, a nowe nie zostały jeszcze wypracowane. Powrót Donalda

PROMOCJA

WWW.MOTOFURY.PL

NOWY PORTAL

MOTORYZACYJNY

SPRZEDAŻ | KUPNO | WYNAJEM



polityki siły i osłabia państwa regionu, dla których Ukraina jest pierwszą linią obrony.

STRATEGICZNA POZYCJA POLSKI W NOWYM UKŁADZIE

Polska w ostatnich latach uzyskała wyjątkowo silną pozycję w strukturze europejskiego bezpieczeństwa. Stała się kluczowym korytarzem transportowym, zapleczem logistycznym oraz jednym z głównych orędowników wsparcia Ukrainy. Te działania przyniosły znaczny kapitał polityczny, widoczny zarówno w NATO, jak i w dwustronnych relacjach.

Jednak ta pozycja nie jest nienaruszalna. Jeżeli państwa zachodnie zgodzą się na zamrożenie konfliktu na warunkach Moskwy, Polska utraci część zdolności oddziaływania. W takim scenariuszu Warszawa zo-

stałaby przesunięta z roli współkreatora polityki regionalnej do roli przyfrontowego państwa, zależnego od zewnętrznych decyzji. Innymi słowy, wynik wojny i sposób, w jaki zostanie ona zakończona, zdecydują o tym, czy Polska pozostanie centralnym graczem w regionie, czy stanie się jedynie obszarem buforowym pomiędzy Zachodem a Rosją.

KONIECZNOŚĆ SPÓJNEJ STRATEGII

Aby utrzymać podmiotowość, Polska potrzebuje długofalowego planu, a nie jedynie reakcji na bieżące wydarzenia. Kluczowe jest utrzymanie stabilnej pozycji w NATO i wzmacnianie relacji z USA niezależnie od kalendarza wyborczego. Ważne jest przy tym rozwijanie współpracy regionalnej, która uniezależnia nas od pojedynczych decyzji



wielkich mocarstw. Pamiętać należy o wzmacnianiu odporności informacyjnej

oraz zdolności do przeciwdziałania presji politycznej i energetycznej. Brak takiej

strategii sprawi, że nawet korzystne uwarunkowania zewnętrzne nie przełożą

się na realny wzrost pozycji Polski.

WNIOSKI: KRYTYCZNY MOMENT, NIE RETORYKA

Dzisiejsza sytuacja nie jest jedynie retorycznym dramatyzowaniem. To rzeczywisty punkt zwrotny w historii Europy. Kraje naszego regionu są testowane pod kątem zdolności do działania w warunkach strategicznej niepewności. Polska ma potencjał, by wyjść z tego okresu jako jedno z centrów europejskiej polityki bezpieczeństwa, ale równie realna jest możliwość marginalizacji. Różnica między tymi scenariuszami zależy zarówno od decyzji globalnych graczy, jak i od naszej własnej zdolności do konsekwentnego kształtowania kierunku rozwoju państwa.

MAREK MELNYK

REKLAMA

Czerwone serduszka w kolorowych hełmach

Powiat Olsztyński na finał WOŚP przygotował fanty, których nikt się nie spodziewał! Nie są to firmowe koszulki, kubki, czy parasolki... To przepięknie zdobione nakrycia głowy – nie do akcji, ale do licytacji!



Zakupione przez olsztyńskie Starostwo w Agencji Mienia Wojskowego zdemobilizowane hełmy, dzięki talentowi pań z fundacji Qżnia w Jezioranach stały się małymi dziełami sztuki. Wyglądają tak pięknie, że zamiast chronić głowę, wspierają dobry humor i szczytny cel.

– Gdy zobaczyłam hełmy i poznałam pomysły starostwa na nie, nie bardzo wiedziałam, czy to się uda – opowiada Dorota Jakimowicz, prezeska Qżni. – Potem jednak uznałam to za fascynujące wyzwanie. Nadać drugie życie niezwykłym przedmiotom już niewykorzystywanym. Dzięki temu nie trzeba generować produkcji kolejnych rzeczy i zanieczyszczać środowiska. Zamiast coś wyrzucić,

zrobimy coś z tego, najlepiej w formie twórczej.

Hełmy wzięły na warsztat seniorki, które na warsztatach plastycznych organizowanych przez fundację odkrywają, często po raz pierwszy, swoje talenty artystyczne. Hełmy, zamiast klasycznych podobrazibyły dla nich wyzwaniem. Ale specjalne farby, flamastry i lakiery, a przede wszystkim własna fantazja dały wspaniały efekt.

– Są hełmy w maki, żagłówki, jest wieczorny las, zimowy pejzaż, a nawet neurografia – wymienia pani Dorota. – Cieszę się ze współpracy ze starostwem. Możemy w ten sposób dodatkowo promować twórczość amatorską mieszkańców Warmii, w dodatku seniorów. To cenne.

Jak co roku pracownicy Starostwa Powiatowego w Olsztynie włączają się w różne przed- i poświąteczne akcje charytatywne. Jak zwykle organizują kiermasze bożonarodzeniowe, na których swoje prace sprzedają podopieczni powiatowych warsztatów terapii zajęciowych, zbierają pieniądze i dary na „Szlachetną paczkę”, wspierają akcję „Paczka dobra”. W tym roku zorganizowali akcję „Podziel się kubkiem”.

– Tradycyjni chcemy wesprzeć i Wielką Orkiestrę. Tym razem nie będziemy mieli problemu z wyborem fantów na licytację – mówi Andrzej Abako, starosta olsztyński. – Wszystkie sztaby z naszych dwunastu gmin otrzymają po jednym hełmie. Reszta zależy już od licytujących. Patrząc na nie mogę stwierdzić, że warto są naprawdę dużych pieniędzy.

Kolejny finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy odbędzie się w niedzielę, 25 stycznia 2026 roku. Celem zbiórki pod hasłem „Zdrowe brzuszki naszych dzieci” będzie diagnostyka i leczenie chorób przewodu pokarmowego u najmłodszych.



Na zdjęciu: Dorota Jakimowicz, prezeska fundacji Qżnia oraz Andrzej Abako, starosta olsztyński



HISTORYCZNA CHORĄGIEW OTRZYMAŁA DRUGIE ŻYCIE

Po prawie roku prac nastąpił odbiór konserwatorski jednego z najcenniejszych zabytków związanych z historią Nowego Miasta Lubawskiego – chorągwi żałobnej Jana Pawła Działyńskiego, wojewody pomorskiego i starosty bratiańskiego, datowanej na 1643 rok. To dzieło dawnej sztuki, reprezentujące wczesny barok, było w prawdziwej rozsypce. Wręcz karkołomnego wyzwania konserwacji chorągwi podjęła się Anna Olkuśnik-Tabisz, na co dzień pracująca w Muzeum Narodowym w Krakowie.

Chorągiew żałobna Jana Pawła Działyńskiego była zawieszona w głównej nawie nowomiejskiej bazyliki kolegiackiej. Zabytek jest wyjątkowy, bowiem wykonany został z czerwonego adamaszku i wymalowany zobu stron temperą na podkładzie kredowym. Wielkość chorągwi jest imponująca – ma wymiary 7 × 3,2 metra. Jest to ewenement nawet w skali Europy.

Jej stan pozostawiał wiele do życzenia i w latach 90. minionego stulecia zabytek trafił do Zakładu Papieru i Skóry Instytutu Zabytkoznawstwa i Konserwatorstwa Wydziału Sztuk Pięknych UMK w Toruniu. Tam zespół specjalistów zakończył renowację w 1999 roku, jednak od razu wykluczono możliwość eksponowania



Fot. Archiwum Starostwa Nowomiejskiego

Chorągiew Działyńskiego przed konserwacją w Krakowie



Fot. Stanisław R. Ulatowski

Chorągiew Działyńskiego po wykonaniu prac konserwatorskich

zabytku w dotychczasowej podwieszanej formie, bezpośrednio w kościele. Za niezbędne uznano wykonanie specjalnej gabloty, w której można by przechowywać pamiątkę po rodzie Działyńskich. Po dokonaniu prób i wizytach specjalnych komisji pomysł nie został zaakceptowany i zwinięta w brytach chorągiew leżała w toruńskim zakładzie konserwacji papieru i skóry UMK, a następnie w magazynie Muzeum Diecezjalnego w Toruniu.

JEDNO Z NAJTRUDNIEJSZYCH WYZWAŃ KONSERWATORSKICH

Ostatni etap konserwacji „rozgrywany” był przez rok pod kierunkiem Anny Olkuśnik-Tabisz, specjalistki z Muzeum Narodowego w Krakowie. To właśnie tam usunięto warstwy konserwacji wykonane wcześniej w Toruniu i rozpoczęto – jak określono – „karkołomne wyzwanie” przypominające układanie gigantycznych puzzli. Jak podkreśla Anna Olkuśnik-Tabisz, niezwykle pomocne okazało się wcześniejsze doświadczenie przy podobnych projektach.

— Dla mnie samej, ale szczególnie dla mieszkańców Nowego Miasta Lubawskiego, powrót chorągwi po ponad 20 latach ma wymiar historyczny. Obiekt, który mieszkańcy tak dobrze pamiętają z czasów, kiedy jeszcze wisiał w kościele, wraca do przestrzeni publicznej. Dla mnie to ogromny zaszczyt i zarazem emocjonalna chwila – zwierza się Anna Olkuśnik-Tabisz. — Praca nad chorągwią była jednym z najtrudniejszych wyzwań konserwatorskich, z jakimi się mierzyłam. Od samego początku towarzyszyło mi i mojej współpracownicy, konserwator malarstwa Dominice Tarasińskiej-Petruk, poczucie ryzyka. A jednak ta odrobina szaleństwa, która tkwi w człowieku i popycha go ku rzeczom pozornie niemożliwym, sprawiła, że podjęliśmy się tego zadania. Przyznam, że gdyby nie doświadczenia zdobyte w Muzeum Narodowym w Krakowie oraz przy wielu realizacjach prywatnych, pewnie nie odważyłabym się na tak skomplikowaną konserwację. Również opowieści ludzi, ich wspomnienia, najbardziej mnie wzruszały i motywowały do pracy nad

tym niezwykłym zabytkiem — dodaje konserwatorka.

CHORĄGIEW ZDJĘTO ZE STROPU KOŚCIELNEGO I WYPRANO...

Losy chorągwi na przestrzeni dziesięcioleci były bardzo burzliwe. Zarchiwaliów wiadomo, że pierwsze próby „konserwacji”, właściwie oczyszczenia, miały miejsce już w 1932 roku. Chorągiew zdjęto wtedy ze stropu kościelnego i poddano szeregowi zabiegów, wykonywanych w dobrej wierze, lecz dziś nieakceptowalnych. Użyto mydła, wody, mechanicznego tarcia, a następnie – co najgorsze – suszono ją w pełnym słońcu. To właśnie wtedy nastąpiły największe zniszczenia – skurczenie tkaniny i naruszenie delikatnej warstwy malarskiej.

— W kolejnych dekadach podejmowano następne próby ratowania obiektu – między innymi w toruńskich pracowniach, choć dokumentacja jest skąpa. Każdy działał w zgodzie ze stanem wiedzy swojej epoki. Niestety, około 20 lat temu przeprowadzono niefortunna konserwację. Chorągiew, będąca jedną całością złożoną z sześciu



Fot. Stanisław R. Ulatowski

Anna Olkuśnik-Tabisz podczas przygotowań chorągwi Działyńskiego do ekspozycji w Muzeum im. Działyńskich

zszytych brytów, została rozpruta, a każdy fragment konserwowany osobno. W efekcie kompozycja malarska stała się niemożliwa do ponownego złożenia bez przesunięć. Techniki, jakich użyto, przypominały raczej konserwację papieru. Aby przywrócić pierwotny układ, musiałyśmy usunąć wszystkie te ingerencje i właściwie od nowa „złożyć” obiekt – często jak puzzle z najdrobniejszych elementów. Dziś wreszcie możemy powiedzieć: to znów jest chorągiew. Gdyby pozostała w tamtym stanie rozczłonkowania, zapewne z czasem popadłaby w zapomnienie. Dlatego cieszę się, że w nowomiejskim środowisku istniała silna presja, by doprowadzić do jej konserwacji – bez niej obiekt mógłby przepaść bezpowrotnie – opowiada krakowska konserwatorka.

OSTATNI ETAP ZABIEGÓW — ZAMKNIĘCIE W GABLOCIE

Sama konserwacja to jedno, ale równie wymagające okazało się opracowanie systemu ekspozycji. Zdecydowano się na rozwiązanie inspirowane metodą jednej ze szwajcarskich fundacji – tzw. miękki docisk, opracowany przed laty przez

kilka uniwersytetów. Ten system nie tylko chroni obiekt przed środowiskiem, ale także pozwala estetycznie go wyeksponować, bowiem po wszystkich wcześniejszych przejściach nie było już żadnej możliwości, aby chorągiew mogła ponownie wisieć w kościele. — Chorągiew jest dziś zdublowana na półprzezroczystej jedwabnej tkaninie – i tylko dzięki temu w ogóle dało się ją uratować – przyznaje.

Ostatnim etapem zabiegów ratowania zabytku było zamknięcie olbrzymiej chorągwi w specjalnej gablocie. W tej ostatniej operacji krakowskie konserwatorki wspierało wiele osób – także straż pożarna, co, jak zauważały, było szczególnie wzruszające. Świadczyło o tym, jak ogromne znaczenie ma ta chorągiew w lokalnej świadomości.

— Chorągiew, którą teraz można podziwiać w nowomiejskim Muzeum im. Działyńskich, to wspólny owoc naszej rocznej pracy i, nie ukrywam, ogromnych emocji. Uważam, że w gablocie zabytek prezentuje się znakomicie. Cieszę się, że mogliśmy dać temu obiektowi drugie życie – podsumowuje Anna Olkuśnik-Tabisz.

STANISŁAW R. ULATOWSKI

MAMA POWIEDZIAŁA TYLKO: „SPEŁNIAJ SIĘ”



Fot. arch. prywatne

Natasza Rozmus-Król z Olsztyna to blogerka kulinarna, która łączy pasję do gotowania z miłością do fotografii. Jej blog „Sajkofanka smaku” inspirowa i pokazuje, że autentyczność w internecie wciąż ma znaczenie.

— Twój blog „Sajkofanka smaku” to, można powiedzieć, olsztyński towar eksportowy. Kiedy powstał?

— Niemal trzynaście lat temu. Studiowałam wtedy gastronomię i sztukę kulinarną. Pewnego dnia jeden z moich kolegów zaprosił mnie na imprezę urodzinową. Wśród gości był wtedy Marcin Wójcik, który kiedyś prowadził stronę „Kulinary Olsztyn”. Pamiętam, że przyniosłam wtedy ze sobą tartę, która niesamowicie wszystkim smakowała. Okazało się, że stała się hitem imprezy i wszyscy chcieli mieć przepis. Wtedy Marcin zaproponował, bym założyła bloga, aby każdy mógł skorzystać z moich przepisów w dowolnej chwili. Wróciłam do domu i powiedziałam mojemu ówczesnemu mężowi: „Wiesz co? W sumie może z tym blogiem to wcale nie jest taki zły pomysł, bo zawsze lubiłam robić zdjęcia i uwielbiam pisać, więc czemu nie?”.

— Co było największym wyzwaniem?

— Mieszkaliśmy na stacji, na Pieczewie. Zdjęcia robiłam wtedy zwykłym telefonem. Studiowałam wśród ludzi, którzy również gotowali i mieli zmysł estetyczny, więc na początku byłam przez nich oceniana. Niektórzy nie traktowali mojego blogowania poważnie, ale po pewnym czasie zaczęli wyrażać uznanie. Podobny blog założyły wtedy też moje koleżanki z grupy. Wszystko zaczęło się samo nakręcać. Uwielbiałam gotować, a dzielenie się pasją sprawiało mi ogromną radość. Nigdy nie lubiłam niczego udawać. Wszystko, co pojawiało się na moim blogu, było moje – autentyczne, nie ściągnięte z mediów społecznościowych czy internetu. Od początku chciałam pokazywać siebie, to, co mnie fascynuje. Mój blog stał się rodzajem pamiętnika kulinarnego.

— Kiedy tak opowiadasz, staje mi przed oczami kilka blogerek, które były wtedy

idolkami, np. Nigella. A kto ciebie fascynował?

— Bardzo lubię Nigellę, ale fascynował mnie też film „Julie i Julia”. Miałam nawet książkę, w której się zaczytywałam. To była historia legendy amerykańskiej kuchni Julii Child i Julie Powell, która prowadziła blog dokumentujący wykonanie 524 przepisów z książki Julie Child w 365 dni. To opowieść o pasji, która może przenieść nas w miejsca, o których nigdy nawet nie śniłszy.

— Tobie się udało – jesteś blogerką kulinarną, ale dziś niewiele osób pamięta, że o mały włos nie zostałabyś inżynierem budownictwa.

— Przez pierwsze trzy lata po maturze studiowałam budownictwo, ale kompletnie tego nie czułam. Z jednego programu śniadaniowego dowiedziałam się, że na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim powstanie nowy kierunek – gastronomia i sztuka kulinarna. Rzuciłam budownictwo i po kryjomu złożyłam papiery, nie mówiąc o tym rodzicom. Tata był w szoku, a mama powiedziała tylko: „Spełniaj się”.

— Pasja jest receptą na sukces?

— Można tak powiedzieć. Czasem trzeba przemyśleć pewne sprawy i uporządkować życie, a inne odpuścić, aby dać sobie szansę na coś nowego. Niekiedy na dro-

dze muszą pojawić się odpowiednie osoby. W moim przypadku gotowanie okazało się wsparciem w trudnym okresie, kiedy ciężko przechodziłam covid. Moja pasja pozwoliła mi odzyskać wiarę w siebie. Zaczęłam gotować i dzielić się filmami w internecie. Wkrótce odezwali się ludzie, którzy mnie wspierali i dopingowali. W pewnym momencie postanowiłam też zmienić pracę, co nie było łatwe. Zdecydowałam jednak, że chcę żyć na własnych zasadach. Pracę w marketingu znalazłam w ciągu tygodnia. Człowiek, który mnie rekrutował, powiedział, że przekonała go moja energia widoczna w publikowanych przeze mnie treściach.

— W tym rozwoju ważna jest też konsekwencja?

— Wszystko się łączy, ale bardziej chyba liczy się pasja, bo wtedy to, co robisz, cię nie męczy. Można działać z zaangażowaniem i radością. Oczywiście zdarzają się momenty, gdy czuję, że muszę zrobić sobie przerwę. To konieczne, bo zawsze chcę być sobą. Obecnie w pracy zawodowej zajmuję się marketingiem – nie kulinarnym – ale po godzinach współpracuję z restauracjami i firmami. Robiąc to, co kocham, czuję, że codzienność po prostu smakuje lepiej.

— Teraz jednak ta praca wygląda inaczej niż wtedy, kiedy powstał twój blog?

— Tak, blogowanie przeniosło się do mediów społecznościowych, które napędzają wszystko. Popularne są rolki i filmy. Staram



Fot. David Gontarz

Natasza Rozmus-Król w ubiegłym roku znalazła się w gronie dziesięciu osób, wybranych spośród ponad trzech tysięcy zgłoszeń z całej Polski, w ramach poszukiwań nowego ambasadora Lindt Polska. Finał odbył się w Szwajcarii

się jednak nie zaniedbywać bloga, który jest moim pamiętnikiem. Zachowuję autentyczność, pokazując miejsca z naciskiem na atmosferę i ludzi. Chcę inspirować, bez skupiania się na trendach i zasięgach. Nigdy nie zależało mi na szybkim efekcie. Moja przestrzeń pozwala mi mówić własnym głosem, dlatego pokazuję Olsztyn i moje rodzinne strony, bo to mój mały świat, który lubię, i w którym żyję.

— Jesteś lokalną patriotką?

— Myślę, że tak. Uwielbiam Warmię i Mazury i od początku pokazuję nasz region, i dalej będę to robić!

— Jakbyś miała określić smak Warmii i Mazur, to jaki przychodzi tobie na myśl?

— Warmia i Mazury mają smak świeżego chleba z chrupiącą skórką, a przede wszystkim smak owoców leśnych zbieranych latem. Kocham ręcznie lepione pierogi. To proste, nasze rzeczy. Muszę przyznać – uwielbiam domowy bigos i kiszonki (śmiech).

— I tu znów odzywa się to, co jest dla ciebie ważne – autentyczność.

— Autentyczność w tworzeniu treści jest spontaniczna i prawdziwa. Można spędzić cały dzień na przygotowaniu do nagrania, ale taki materiał nie zawsze trafia do odbiorców.

— Ja uwielbiam twój film o cieście ze śliwkami.

— Nie tylko ty. Byłam zaskoczona, gdy stał się wiralem. Pokazał, że czasem wystarczy coś zwyczajnego:

włączyć telefon podczas niedzielnego pieczenia, nagrać kilka ujęć – i nagle okazuje się, że spontaniczność działa najlepiej. Naturalność sprawia, że ludzie komentują, udostępniają, wysyłają zdjęcia i dzielą się własnymi doświadczeniami. To prawdziwa rozmowa. Owszem, dopracowane rolki mają swój urok, ale odbiorcy często potrzebują zwyczajności – zobaczyć kogoś takiego jak oni: w normalnym domu, bez idealnej lampy i błyszczących blatów, nagrywającego telefonem z ręki.

— Jakbyś miała podsumować: co jest dla ciebie ważne w gotowaniu?

— Dla mnie gotowanie to przede wszystkim przyjemność i kreatywność. Lubie potrawy proste, przygotowane z łatwo dostępnych składników, bo dzięki temu mogę skupić się na jakości i smaku. Często sięgam po warzywa – buraki, awokado, marchewkę – i staram się łączyć je w kolorowe, apetyczne kompozycje. Ważne są dla mnie też różne tekstury – chrupiące pestki, miękkie sery – to sprawia, że dzieje się mała sensoryczna magia. Włącza się wtedy cały zestaw zmysłów. Przypadkowo odkryta marchewka po koreańsku w jednej z gdańskich restauracji pokazała mi, jak prosty składnik może nabrać niesamowitego smaku dzięki dobrej przyprawie. Gotowanie traktuję jak zabawę – lubię komponować dania intuicyjnie, bawić się kolorami i smakami. I wtedy czuję, że to jest „moje”.

KATARZYNA JANKÓW-MAZURKIEWICZ



ROLE MATEK TEŻ SĄ

— Nauczyłam się w życiu, że nic nie muszę. Cokolwiek do mnie przychodzi — znaczy, że jest mi przeznaczone. Bardzo dużo nad sobą pracowałam i nauczyłam się akceptować siebie. Zrobiłam w dużo dobrych rzeczy. Kosztowało mnie to wiele wysiłku, ale zdobyłam mnóstwo kompetencji. A to najcenniejsze ze wszystkiego! — mówi Emilia Michalska, aktorka z Olsztyna.

— Kim Pani jest?

— To bardzo ważne pytanie. Przede wszystkim czuję się kobietą, a żyję — podobnie jak pani — w świecie, który jest jak się okazało — dla nas, kobiet bywa trudny. Wciąż musimy coś udowadniać. Wciąż musimy wykazywać, że jesteśmy lepsze. A jak już udowodnimy — to tej drugiej, męskiej stronie, też się to nie podobają... Wciąż wiąże się nas ze stereotypami. Na pewnym etapie życia zaczęłam się borykać ze stereotypem 'kobiety w pewnym wieku'. Po prostu — stara się zrobić, powinnam przestać cokolwiek robić, usiąść w fotelu i jeść ciastka, od których będę tyć — i wtedy już rzeczywiście nikomu do niczego się nie przydam...! Ale za to każdy będzie mógł spokojnie powiedzieć: „ona już sobie odpuściła”. Bo to wszystko działa przecież w dwie strony, arcywiście

— pięćdziesiąt lat dla kobiety to jest jakiś moment zwrotny, choć ja sobie pomyślałam: dlaczego?! Dobrze się czuję, umysł mam ciągle sprawny, jestem sprawna fizycznie, bo był taki czas, że wzięłam się za siebie, dużo ćwiczyłam i wprowadziłam do swojego życia zasady zdrowego żywienia i funkcjonowania. Do dziś zwracam baczną uwagę na to, co ile jem, na codzienne spacerowanie, na to, jak pracuje mój umysł i jak reaguję na stres. Wszystko to wzięłam pod uwagę, a okazało się, że my, kobiety po pięćdziesiątce, mimo wszystko dla społeczeństwa stajemy się jakby niewidzialne...! Dlaczego? Bo dopada nas menopauza i przez to stajemy się bezwartościowe? Zawsze lubiłam walkę ze stereotypami. Pomyślałam sobie zatem, że moja sprawność umysłu pozwala mi wykalkulować pewne



Fot. archiwum prywatne

rzeczy na swoją własną korzyść. Itak zrobiłam!

— I jakie były efekty?

— Nieoczekiwane nawet dla mnie! Bardzo trafiony okazał się mój pomysł na powrót do aktorstwa. Dziś jestem żywym dowodem na to, że można — po prostu. Można być atrakcyjną kobietą po tej pięćdziesiątce. Apewnie! Pojawiają się zmarszczki i siwe włosy...

— Zwracam uwagę, że mężczyźni też te rzeczy dopadają...

— No właśnie! Ale te oznaki, że nasz organizm się starzeje, wcale nie są takie nieatrakcyjne. Okazało się, że wystarczy o sobie zadbać. Że czasem to uśmiech stanowi o naszej atrakcyjności. A jeśli jesteśmy gotowe na wyzwania, stale idziemy do przodu — to wiek przestaje mieć znaczenie. Ileż to kobiet

idzie do polityki w naprawdę poważnym wieku — i robią karierę. Lekarka po pięćdziesiątce może się cieszyć wielkim zaufaniem pacjentów, bo ma doświadczenie. To samo kobiety w wielu innych zawodach... Niby mówi się, że jesteśmy słabsze od mężczyzn, że nie siły mamy... Tymczasem kobiety naprawdę nieźle boksują — i dosłownie, i w przenośni. Zrozumiałam, że w każdej kobiecie tkwi potencjał i ja go w sobie też znajdę!

— Ale aktorstwo też wymaga siły!

— Zaręczam, że nie jest to zawód dla słabeuszek! Już wystarczy, że bezustannie jestem w trasie... Podobnie jak zawód kwiaciarki, który — wiem to na pewno! — nie polega wyłącznie na tym, że kwiaciarka siedzi pięknym otoczeniu i ładnie pachnie. Albo taka fryzjerka. Czy ktoś

kiedyś pomyślał, że to zawód, który wymaga stania przez osiem, czasem więcej godzin dziennie? O niewygodnej pozycji nawet nie wspominając... Nie, kobiety nie są słabeuszkami. Przeciwnie — mają w sobie mnóstwo siły. Ado tego pamiętajmy, że kobieta nawet jak wraca do domu — to też przychodzi do pracy. Cytując Meryl Streep — praca dla kobiety nigdy się nie kończy.

— I to mimo, że od ćwierć wieku już żyjemy w trzecim tysiącleciu...

— No, niestety. Ale kobiety bardzo otwierają się na siebie. I wręcz pokazują swoje siwe włosy, czyniąc z nich swój atut. Są przecież modelki 70+, 80+. Sama mam kilka takich znajomych w podobnym wieku, które świetnie sobie w modelingu radzą. Także w innych branżach, choćby w mediach. I jak te polityczki robią ogromną karierę. Zatem trochę się to wszystko odwraca na naszą korzyść.

— Poza tym w filmie czy w spektaklu ktoś musi zagrać podlotka, ale ktoś musi zagrać matkę tej młódki...

— Oczywiście! To przecież w sztukach artystycznych odbija się nasze życie. Kino musi odzwierciedlać prawdę. Dotknęła pani mojego czulego punktu. To właśnie ja gram wszystkie te matki, ciotki i babki, te porzucone matki z dziećmi. To właśnie tu przypada mi wielka działka. Bo role matek też są potrzebne. Ana zdjęciach, mimo jakichś swoich niedoskonałości, które ma każdy — też wyglądam ładne.

— Bo na wszystkich tych zdjęciach jest Pani, a nie Photoshop...

— Nigdy dotąd nie skorzystałam Photoshopa,

od początku stawiam na naturalny wizerunek, taką podjęłam decyzję. A poza tym ileż można grać piękną i powabną...! Czasem reżyser wręcz szuka jakiejś niedoskonałości, bo pasuje mu ona do konkretnej roli. Takie role są bardzo ciekawe aktorsko. Przytrafiają mi się takie, bardzo ciekawe do zagrania, fajne i nietuzinkowe. Ważne, by nie dać się zwariować. A niestety — dziewczyny krótko przed menopauzą jakby właśnie zaczynają wariować. Bo uważają, że COŚ muszą zrobić, z czymś zdążyć. Zaczynają więc bez jakiegokolwiek planu biegać, ćwiczyć. Czynią to bez fachowej opieki i efekt jest taki, że bardzo szybko padają im stawy, a cały organizm nie wytrzymuje nagłego przeciążenia.

— A tak nie można, bo to po prostu niemądre.

— Ja się w życiu nauczyłam, że nic nie muszę. Cokolwiek do mnie przychodzi — znaczy, że jest mi przeznaczone. Bardzo dużo nad sobą pracowałam, wypracowałam i swój intelekt, i pewne mechanizmy, które ułatwiają mi akceptowanie w pełni tego, jaka jestem. Dużo dobrych rzeczy w życiu zrobiłam. Kosztowało mnie to wiele wysiłku, ale zdobyłam też mnóstwo kompetencji. A to najcenniejsze ze wszystkiego!

— No właśnie. Mimo tych ogromnych kompetencji i umiejętności — z całego wachlarza możliwości wybrała Pani akurat aktorstwo. Dlaczego? Tylko dlatego, że to Pani zawód wyuczony?

— Na jakimś życiowym zakręcie poczułam pustkę. Jakiś niedosyt. Zauważyłam, że robię bardzo dużo rzeczy — ale co ja z tego wszystkiego robię dla sie-



W KINIE POTRZEBNE

bie? Czy ja nie przepuszczam swojego życia przez palce? A może ja mam coś ważniejszego do wykonania niż wszystkie te gesty pomocy różnym ludziom...? Wiele lat byłam jednak — jak się okazało: bardzo niepotrzebnie — gospodynią domową, siedziałam zamknięta w domu. Ale w jakiejś chwili uznałam, że dość. Jeśli teraz nic nie zrobię, to który moment będzie tym właściwym? I postanowiłam postawić wszystko na jedną kartę. Tak zadziałać, by przede wszystkim sobie pokazać, ile jestem warta! Spojrzałam w lustro. Ujrzałam ładne oczy i fajne włosy. Ujrzałam też swój potencjał. I punkt po punkcie zaczęłam realizować swoje cele — realizować siebie. Zrobiłam sobie sesję zdjęciową. Nagrałam demo. I uznałam, że powinnam być dużo lepsza dla siebie. Zwłaszcza, że jako była tancerka wiedziałam co i jak robić. To był pierwszy ruch i pierwszy godzinny spacer. I nagle nabrałam napędu. Zaczęłam ćwiczyć i pracować nad sobą. Schudłam 20 kilogramów — efekt końcowy zaskoczył nawet mnie! Wróciłam do aktorstwa jako nowa osoba. Ruszyłam w trasę, za-

częłam robić nowe zdjęcia i nowe projekty.

— I...?

— I zaczął dzwonić telefon! Zwalczyłam przeciwności, a zawalczyłam o siebie i swoje pragnienia. Idziś wiem, że wykonałam wiele kroków do przodu i choćkolwiek cokolwiek o mnie powie — to była moja droga i moje kroki. Bo to moje życie. Wróciłam zatem do aktorstwa w tzw. późnym wieku, bo miałam przeczuć, że tak będzie dobrze. Postawiłam na siebie i od tej chwili po prostu konsekwentnie dążę swoją drogą. Oczywiście, ona bywa trudna i wyboista, o wiele rzeczy muszę walczyć — ale już wiem, że warto.

— Która z dotychczasowych ról najbardziej Panią ubogaciła?

— Każda była wartościowa, każda coś mi dała. Był taki moment, że weszłam do szufladki matki, żony, osoby pokrzywdzonej przez los. Ale zagrałam też kościelną — ze studentką, która w Warszawskiej Szkole Filmowej robiła dyplom, a mnie przyniosła przy okazji nowe znajomości ze studentami, ludźmi, którzy dopiero wkraczają do tej branży. To dzięki tym kon-



taktom zagrałam potem striptizerkę. Zagrałam też kobietę bardzo związaną z islamem i wartościami przypisanymi kobietom w tej kulturze. Wszystkimi tymi rolami znacząco odeszłam od stereotypów doklejonych kobietom zagranych przeze mnie wcześniej. Lubię grać samą etiudą. Czasem udaje mi się przeforsować swój sposób gry i reżyser go akceptuje. A jeśli nawet trafia mi się jakaś matka, to staram się grać ją nieco inaczej, na zupełnie innych emocjach. W ogóle lubię coraz bardziej pracować na schowanych emocjach. Dziś już

większość reżyserów wie, że stać mnie na zrywanie z szablonem, schematem. A kiedy słyszę, że zrobiłam coś inaczej i że to było super — wiem, że kolejny krok do przodu za mną. Kiedyś, jeszcze w studium aktorskim zagrałam Alinę w „Balladynie”. I udało mi się wydobyć z tej postaci coś odwrotnego, pewną manipulację. Stworzyłam Alinę, która manipuluje Balladyną, a Balladyna jest miłą, sympatyczną dziewczyną, przez Alinę gnębioną. Lubię tzw. zaprzeczenie postaci. Bardzo interesuje mnie, by z postaci zrobić coś innego, coś, co zrywa

z utartym torem naszego myślenia. Tak samo mam z piosenkami: gdy śpiewam, lubię zaprzeczyć konwencji piosenki. I w ogóle — lubię działania przez zaprzeczenie, lubię zrywać z obiegowym myśleniem

— I w którymś momencie postanowiła Pani pomóc innym kobietom...

— Zaczęło się od tego, że udało mi się pokonać samą siebie, zaczęłam zdrowo żyć. Pomyślałam sobie, że jeśli ja to zrobiłam, a przy tym potrafię się wypowiadać publicznie — to mogę moje pomysły przekazać

innym kobietom. Zaczęłam więc robić szkolenia dla kobiet z emisji głosu. I pytanie — kto tu od kogo się bardziej szkolili. Bo te kobiety — lekarki, prawniczki, nauczycielki — opowiedziały mi o wielu swoich problemach, jak wiele stresów muszą zwalczyć. To wtedy pomyślałam sobie: „dobra, to jakoś tym babkom trzeba pomóc”. W tym samym czasie współpracowałam z Katowicką Szkołą Filmową przy jakimś filmie i poznałam tam bardzo fajne dziewczyny, które zaczęły tworzyć wydarzenia dla kobiet. „Teraz ja Event” to się nazywa. I zaprosiły mnie do współpracy. Nie wiem dlaczego — może wyczuły we mnie odpowiednie emocje? Zapropowały, bym opowiedziała o swojej metamorfozie — bez wielkich płaczliwych historii opowiedziałam wszystko publicznie. Nacisk położyłam raczej na to, jak sama to krok po kroku robiłam. Mówiłam, że jak miałam chwilę na przystanku, to sobie stawałam na palce i ćwiczyłam. Trochę wolnego w domu — kolejne ćwiczenia. Nauczyłam się wykorzystywać każdą chwilę. Poza tym cały czas wydawało mi się, że życie przecieka mi przez palce. Wszystkie te małe elementy złożyły się na mój efekt końcowy. I sukces. W międzyczasie uparłam się zagrać w serialu „Szpital Św. Anny” — z 13 castingów odpadłam, za czternastym razem wygrałam! Dostałam rolę lesbijki i pomyślałam: „warto było czekać!”. To nie była jakaś ogromna rola, ale same sceny bliskości z inną kobietą były wyzwaniem, a wyzwania są zawsze dobre! Wyzwania w moim życiu są numer jeden!

— Tym sposobem w kolejce do gabinetu ginekologa obok Pani usiadła Anja Rubik...!

— No widzi pani...! Młoda dziewczyna robiła ten casting — młoda, ale dość agresywnie wchodząca na rynek i proszę zauważyć, że tam pojawiają się same znane nazwiska. I moje...

— No też znane!

MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA



JUBILEUSZ OBJAWIEŃ W GIETRZWAŁDZIE SZANSĄ DLA WSZYSTKICH

Objawienia mają charakter duchowy, ale oddziaływanie Gietrzwałdu jest społeczne, gospodarcze, historyczne i kulturowe. To przecież unikalne dobro wspólne w zakresie kultury narodowej niezależnie od tego, czy ktoś ma dystans do Kościoła, czy nie – mówi Krzysztof Kamiński, radny Rady Powiatu w Olsztynie.

— Krzysztofie, w 2027 roku będziemy obchodzić 150-lecie objawień Matki Bożej w Gietrzwałdzie, jedynych uznanych w Polsce. Jaką wartość duchową i kulturową widzisz dziś w tym sanktuarium dla naszego regionu? I jak patrzysz na zbliżający się jubileusz, prywatnie jako człowiek wierzący oraz publicznie jako radny powiatu?

— Objawienia gietrzwałdzkie mają podwójną wartość: katolicką oraz narodową, związaną z naszą drogą do niepodległości. W sercu Warmii, krainy głęboko przecież związanej z I Rzeczpospolitą, ukazała się Maryja i przemówiła po polsku! Co bardzo ważne, przysłała do zwyczajnych, prostych ludzi. Był to znak, że Bóg nie opuszcza swojego ludu nawet w najtrudniejszych momentach historii narodu, a właśnie w takim momencie byliśmy jako Polacy. Prywatnie zaś patrzę na jubileusz z wdzięcznością i wielkim wzruszeniem, że będzie dane mi go przeżyć. Jestem człowiekiem wierzącym, a Gietrzwałd od zawsze jest dla mnie miejscem nadziei i pokoju. Natomiast jako radny czuję odpowiedzialność za to, aby uroczystości miały rangę godną jedynego w Polsce miejsca uznanych objawień Maryi. Z tego powodu to wyjątkowe miejsce! To także wyjątkowa okazja do tego, by pokazać światu, jak wielki skarb mamy na Warmii.

— Ostatnio widziałam twoją aktywność na Facebooku i wzmianki o spotkaniu w Braniewie z szefem Biura Bezpieczeństwa Narodowego prof. Sławomirem Cenciekiewiczem. Z twoich relacji wynika, że rozmawialiście



Krzysztof Kamiński (z prawej) z prof. Sławomirem Cenciekiewiczem

również o przygotowaniach do jubileuszu. Opowiedz proszę, jak przebiegała ta rozmowa i jakie wnioski lub ustalenia z niej płyną?

— Faktycznie spotkałem się z panem ministrem. Rozmawialiśmy przede wszystkim o przygotowaniach do 150-lecia objawień w Gietrzwałdzie. Pan minister Cenciekiewicz bardzo dobrze zna historię tego miejsca i z życzliwością odniósł się do planów obchodów. Potwierdził także, że niezależnie od wizyty papieża rozważany jest udział prezydenta RP Karola Nawrockiego w uroczystościach. To ważne, bo jak już wspomniałem, objawienia miały także charakter narodowy, zatem nadanie im rangi wydarzenia państwowego wydaje mi się oczywiste. Aby jednak odpowiednio przygotować te uroczystości, także pod kątem bezpieczeństwa pielgrzymów i gości, trzeba zacząć przygotowania już dzisiaj. Korzystając ze spotkania, poprosiłem pana ministra o pomoc Biura Bezpieczeństwa Narodowego w przygotowaniach.

— To świetna wiadomość dla regionu, choć już

wcześniej było słychać głosy o ewentualnej obecności pana prezydenta. Wspominał mi o tym między innymi kapelan prezydenta Nawrockiego ks. prof. Jarosław Wąsowicz. Przyjazd prezydenta RP do Gietrzwałdu wydaje się zresztą konieczny, jeśli przyjąć, że wizyta papieża Leona XIV, zaproszonego przez Karola Nawrockiego, doszłaby do skutku. Jak oceniasz realność takiego scenariusza i jego rangę dla Warmii oraz dla Polski?

— Wizyta papieża byłaby historycznym wydarzeniem zarówno dla Warmii, jak i dla całej Polski. Po rozmowach i sygnałach z różnych stron, które potwierdzasz, uważam, że taki scenariusz jest realny, choć oczywiście wymaga dużego wysiłku dyplomatycznego i organizacyjnego. Istnieją również poważne ryzyka, które mogłyby zablokować wizytę Ojca Świętego w Gietrzwałdzie, zwłaszcza kwestie bezpieczeństwa, o których rozmawiałem z ministrem Cenciekiewiczem. Natomiast jest o co walczyć, bo taka wizyta mogłaby wynieść Gietrzwałd

na poziom najbardziej rozpoznawalnych sanktuariów na świecie: Fatimy, Lourdes czy Guadalupe.

— Domyślam się, że nie powiesz mi o tych ryzykach, co rozumie. Wspominałeś jednak publicznie, że kwestie organizacji rocznicy są omawiane coraz częściej. Czy twoim zdaniem, zwłaszcza przy ewentualnej obecności dwóch tak znakomitych gości, to już ten moment, aby samorządy rozpoczęły intensywne przygotowania?

— Oczywiście! Powiem więcej: to jest już ostatni moment, aby zacząć działać. Przecież dwa lata miną bardzo szybko! Najpilniejsze zadania, na których trzeba już się koncentrować, to zapewnienie bezpieczeństwa oraz odpowiedniego zaplecza sanitarnego i gospodarczego, w tym punktów gastronomicznych czy pól namiotowych, przygotowanie właściwego układu komunikacyjnego, choćby dobrze skomunikowanych parkinów buforowych, dróg dojazdowych oraz transportu publicznego, zaplanowanie miejsc dla dużych grup piel-

grzymów, a także wyznaczenie przestrzeni, w której mogłaby odbyć się msza święta z udziałem papieża. Takim miejscem mogłyby być na przykład pola po drugiej stronie drogi krajowej nr 16 – mniej więcej tam, gdzie była planowana inwestycja Lidla, ale po przeciwległej stronie drogi powiatowej.

— Powiem ci, że gdyby tam miała odbyć się msza święta, to miałoby to dla wielu katolików piękny, symboliczny wydźwięk! Zadam jednak trochę przewrotne pytanie. Czy samorządy, które obecnie na szczeblach centralnych, ale i lokalnych, wykazują pewien dystans i chłód wobec Kościoła, będą chciały zaangażować się w organizację wydarzenia stricte religijnego? Jak sądzisz? Czy te przygotowania może powinny pozostać, przynajmniej oficjalnie, domeną Kościoła, a władze publiczne powinny jedynie wspierać logistykę?

— Objawienia mają charakter duchowy, ale oddziaływanie Gietrzwałdu jest społeczne, gospodarcze, historyczne i kulturowe. To przecież unikalne dobro

wspólne w zakresie kultury narodowej niezależnie od tego, czy ktoś ma dystans do Kościoła, czy nie. Państwo i samorządy nie mogą organizować liturgii, to stricte rola Kościoła, ale infrastruktura, bezpieczeństwo i komunikacja są obowiązkiem władz publicznych. Wierzę, że w tym przypadku świat wartości i świat administracji mogą i powinny współpracować dla dobra ludzi. Co ważne, jeżeli dojdzie do inwestycji związanych z rocznicą, te inwestycje pozostaną już z nami na zawsze. Mam tu na myśli na przykład rozbudowę drogi do Rentyn czy do Unieszewa, a może i dalej, w kierunku Sząbruka i Tomaszkowa. To duża szansa rozwojowa dla naszego powiatu.

— Czyli jubileusz, jak sugerujesz, mógłby, niezależnie od wymiaru duchowego, stać się także impulsem rozwojowym dla Warmii, a nie tylko jednorazową uroczystością?

— Oczywiście. Pielgrzymi przyjeżdżają nie tylko na chwilę modlitwy, ale korzystają z gastronomii, noclegów, sklepów, a przy okazji na pewno będą chcieli zobaczyć Olsztyn i skorzystać z bazy turystycznej naszego powiatu. Wspominałem już wcześniej, że ruch pielgrzymkowy może przynieść konkretne zyski gospodarcze nie tylko powiatowi, ale także Olsztynowi i szerzej, całej Warmii. Jednorazowe święto może stać się trwałym impulsem rozwojowym, tak jak miało to miejsce we Francji czy Portugalii.

— Krzysztofie, jako przedstawiciel prawego, konserwatywnego skrzydła Rady Powiatu w Olsztynie często podkreślasz znaczenie tradycji i dziedzictwa. Powiedz mi proszę, co według ciebie oznacza dziś ochrona Gietrzwałdu? Czy jest to zadanie wyłącznie



duchowo-religijne, czy również infrastrukturalne i administracyjne? Chciałabym, aby wyraźnie to wybrzmiało.

— Rozumiem, co masz na myśli. Tak, to nie tylko troska o sacrum, choć ono jest najważniejsze. To także dbanie o krajobraz kulturowy, zabezpieczenie terenu przed chaosem zabudowy czy inwestycjami niepasującymi do tego miejsca, jak centrum dystrybucyjne Lidla, o którym zapewne myślisz i przeciw czemu sama protestowałaś na łamach „Gazety Olsztyńskiej”, czy dostosowanie infrastruktury do rosnącej liczby pątników. Gietrzwałd to dziedzictwo narodowe. Musimy je chronić mądrze, to znaczy sercem i rozumem. A jednocześnie powinniśmy dbać o jego rozwój, a taki rozwój może zapewnić właśnie ruch pielgrzymkowy, jak to się z dużym powodzeniem dzieje w innych państwach.

— Pielgrzymi to szansa, ale też zobowiązanie. Jakże zasadnicze inwestycje lub rozwiązania mogłyby realnie zwiększyć możliwości przyjęcia dużej liczby wiernych w 2027 roku? Obawiam się bowiem, że księża kanonicy regularni laterańscy, choć są gospodarzami sanktuarium, przecież nie udźwigną tego tematu organizacyjnie bez wsparcia świeckich struktur.

— To oczywiste. Najważniejsze kierunki inwestycyjne to w mojej opinii modernizacja dróg i parkingów. Mówiłem już o tym. Zresztą kto był we wrześniu na dożynkach, ten wie, jaki chaos wywołały opady deszczu. System transportu publicznego, w tym połączenia wahadłowe z Olsztynem oraz wykorzystanie stacji PKP w Unieszewie poprzez zwiększenie liczby połączeń kolejowych i uruchomienie wahadłowych autobusów na

trasie Unieszewo — Gietrzwałd, wspomniane zaplecze sanitarne, gospodarcze, noclegowe i gastronomiczne — tylu pielgrzymów trzeba będzie przyjąć i nakarmić, rozbudowa sieci wodno-kanalizacyjnej, aby sprostać ogromnej liczbie gości, zabezpieczenie telekomunikacyjne i energetyczne, niezbędne dla bezpieczeństwa i obsługi wydarzenia. Kanonicy regularni nie mogą być z tym sami. Asamozd, ale i państwo polskie mają obowiązek ich wesprzeć. I te plany już teraz powinny być realizowane, ponieważ, powtarzam, jest mało czasu. Uważam zresztą, że rząd RP powinien aktywnie włączyć się w te przygotowania, bo to państwo dysponuje odpowiednimi środkami i możliwościami organizacyjnymi. Przy dobrej woli politycznej można nawet rozważyć specustawę gwarantującą finansowanie inwestycji. Najpierw jednak potrzebny

jest konkretny plan rozwoju Gietrzwałdu. To zadanie ambitne, ale konieczne. Trzeba zacząć działać już dziś, bo za chwilę może być na to za późno. Nie chciałbym, aby nasz region poniósł porażkę z kretelem.

— Czy zatem jubileusz może stać się przestrzenią współpracy ponad politycznymi podziałami? Czy to jest jeszcze możliwe w naszym podzielonym państwie?

— Wiele osób wierzących i historyków widzi w objawieniach gietrzwałdzkich głęboki duchowy i tożsamościowy znak jedności Polaków. Fakt, że Maryja przemówiła po polsku wokresie, gdy pruskie władze prowadziły germanizację, miał ogromne znaczenie. Dla Polaków na Warmii było to potwierdzenie, że język polski, wiara i tradycja są wartościami, które trzeba zachować. Rozgłos objawień i napływ pielgrzymów sprzy-

jały budowaniu wspólnoty, umacniając więzi między Polakami z różnych zaborów. Jeżeli w 1877 roku udało się ponad granicami państw zaborczych odbudować jedność narodową, to tym bardziej może uda się to teraz. Jestem optymistą.

— A na koniec, Krzysztofie, według ciebie jaka jedna myśl, jedno zdanie powinno pozostać w pamięci pielgrzymów, którzy przyjadą do Gietrzwałdu w 2027 roku?

— Bez dyskusyjnie słowa Maryi wypowiedziane na koniec objawień: „Nie bójcie się! Ja zawsze będę z wami!”. To mogłoby być hasło przewodnie 150 rocznicy objawień.

ZDZISŁAWA KOBYLIŃSKA

Krzysztof Kamiński

— radny Rady Powiatu w Olsztynie VII kadencji, przedsiębiorca i menedżer związany z branżą automaty-

zacji i robotyki przemysłowej. Absolwent Wydziału Prawa i Administracji oraz kierunku mechanika i budowa maszyn na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie. Doświadczenie zawodowe zdobywał m.in. w firmach Michelin, Case New Holland, Kongsberg Automotive, ArcelorMittal i innych, przechodząc kolejne szczeble kariery od technologa, inżyniera procesu i produktu po kierownika działu technicznego, produkcji oraz utrzymania ruchu. Obecnie pełni funkcję prezesa zarządu Grupy Alnea, specjalizującej się w automatyzacji i robotyzacji procesów produkcyjnych, a także kierownika naukowego projektu badawczo-rozwojowego z zakresu robotyki współfinansowanego przez Narodowe Centrum Badań i Rozwoju. W wyborach samorządowych w 2024 roku uzyskał mandat radnego powiatu olsztyńskiego.

ANTY-DEFAMATION

anty-DEFAMATION.pl

**STRONA INTERNETOWA SŁUŻĄCA
PRZECIWDZIAŁANIU DEZINFORMACJI
ORAZ
FILM PROMUJĄCY POLSKĘ**



SPRAWDŹ NA PORTALU

<https://anty-defamation.pl/>

Oficjalny Partner



**POLSKA
FUNDACJA
NARODOWA**

Projekt dofinansowany przez „Polską Fundację Narodową”

2 grudnia

Bezpłatna konferencja dla nauczycieli i edukatorów Mobilne Walizki STEM – Laboratoria w Ruchu
Olsztyn

W świecie szybkich zmian technologicznych coraz ważniejsze staje się tworzenie przestrzeni, w której uczniowie mogą eksperymentować, badać i samodzielnie odkrywać mechanizmy rządzące światem. Odpowiedzi na te potrzeby są Mobilne Walizki STEM – przenośne laboratoria umożliwiające prowadzenie atrakcyjnych zajęć niezależnie od warunków lokalowych. Konferencja skierowana jest do nauczycieli przedmiotów STEAM, wychowawców oraz osób pracujących z dziećmi i młodzieżą na różnych etapach edukacji. Jej celem jest pokazanie, że innowacyjne podejście do nauczania może być jednocześnie proste, dostępne i wartościowe.

Godz. 9.30, al. Sikorskiego 23.

2 grudnia

Spektakl „Na Warmii... Dawno, dawno temu”
Olsztyn

Na Warmii... dawno, dawno temu, to spektakl oparty na trzech baśniach Marii Zientary-Malewskiej. Ich akcja rozgrywa się nie za siedmioma górami, nie za siedmioma rzekami, ale blisko nas, w bardzo konkretnych miejscach, nad konkretnymi warmińskimi jeziorami. Jest to sceniczna podróż, mająca swe źródła w utraconej zabawie dziecka i zapomnianej już sztuce opowiadania. Tworzyłem naszej scenicznej opowieści są barwne i przejmujące fabuły. Formy lalkowe nawiązują do dziecięcych zabawek.

Godz. 9.00, Olsztyński Teatr Lalek, ul. Głowackiego 17.

3 grudnia

Gala Sportu Szkolnego
Olsztyn

Warmińsko-Mazurski Szkolny Związek Sportowy zaprasza na Galę Sportu Szkolnego -współzawodnictwo sportowe szkół 2024/2025 w kategorii igrysk dzieci, igrysk młodzieży szkolnej i licealiady.

Godz. 11.00, Urząd Wojewódzki (s. 52), al. Piłsudskiego 7/9.

3 grudnia

Spektakl „Dziadek do orzechów”
Olsztyn

W Wigilię Bożego Narodzenia 7-letnia Klara otrzymuje nietypowy prezent od swojego ojca chrzestnego. Dostaje Dziadka do orzechów! Jak się tym bawić? W wyobraźni 7-letniej dziewczynki uruchamiają się kolejne przygody i bitwy, które stoczą Dziadek do orzechów z Królem Myszy a nagrodą będzie pobyt w Cukrowym Królestwie. Zadaniem Klary będzie odczarowanie swojej zabawki, by mogła stać - tak jak ona - człowiekiem z krwi i kości.

Godz. 9.00, Olsztyński Teatr Lalek, ul. Głowackiego 17.

3 grudnia

Ciné club // „Nowa fala”, „Do utraty tchu”: Podwójny pokaz specjalny z okazji urodzin Godarda
Olsztyn

W pierwszym tygodniu grudnia, w ramach comiesięcznych spotkań z kinem francuskim pn. „Ciné club” organizowanych przez Centrum Polsko-Francuskie w Olsztynie, zapraszamy do udziału w wyjątkowym wydarzeniu: „Nowa fala & Do utraty tchu: Podwójny pokaz specjalny z okazji urodzin Godarda”.

Godz. 18.00, kino studyjne Awangarda 2, ul. Jana Pawła II 2/3.

4 grudnia

Koncert „10 Tenorów. Potęga w Dziesiątce”
Olsztyn

Międzynarodowe show muzyczne z udziałem dziesięciu tenorów i orkiestry.

Godz. 19.00, Filharmonia Warmińsko-Mazurska, ul. Głowackiego 1.

4 grudnia

Wystawa pokonkursowa pt. „Człowiek w obiektywie seniora”
Olsztyn

Celem konkursu było promowanie fotografii jako formy sztuki i wyrazu, zachęcenie do rozwijania pasji fotograficznej, pokazanie wartości artystycznej i emocjonalnej zdjęć, wspieranie kreatywności i indywidualnego spojrzenia na świat a także integracja i budowanie relacji międzyludzkich. Jury wybrało spośród nadesłanych prac wyłoniło 2 prace przewidziane do nagród (I, II, III miejsce), 5 wyróżnień i 30 prac na wystawę.

Godz. 11.00, Urząd Wojewódzki, al. J. Piłsudskiego 7/9, sala nr 160, I piętro.

5 grudnia

Magic Christmas Concert
Olsztyn

Uwielbiane zimowe utwory wykonają wybitni, utalentowani artyści. Usłyszymy i zobaczymy na scenie Kasię Moś, Kasię Cerekwicką, Ewelinę Lisowską, Mietka Szcześniaka oraz Staszka Plewniaka. Wystąpi również wyjątkowo energetyczny zespół Sound and Grace oraz Orkiestra Symfoniczna CoOperate Orchestra pod batutą maestro Adama Domurata. Wydarzenie poprowadzi Basia Kurdej-Szatan, znana i lubiana aktorka oraz prezenterka telewizyjna, która wprowadzi nas w świąteczny nastrój i poprowadzi przez niezapomniane muzyczne doświadczenia, a jej charyzma i ciepło dodadzą wieczorowi wyjątkowego uroku.

Godz. 19.00, Hala Urania, Piłsudskiego 44.

5 grudnia

Spektakl „Dziadek do orzechów”
Olsztyn

W Wigilię Bożego Narodzenia 7-letnia Klara otrzymuje nietypowy prezent od swojego ojca chrzestnego. Dostaje Dziadka do orzechów! Jak się tym bawić? W wyobraźni 7-letniej dziewczynki uruchamiają się kolejne przygody i bitwy, które stoczą Dziadek do orzechów z Królem Myszy a nagrodą będzie pobyt w Cukrowym Królestwie. Zadaniem Klary będzie odczarowanie swojej zabawki,

by mogła stać - tak jak ona - człowiekiem z krwi i kości.

Godz. 10.45, Olsztyński Teatr Lalek, ul. Głowackiego 17.

6 grudnia

X Warmińsko-Mazurski Festiwal Chórów i Zespołów Wokalnych
Olsztyn

X Warmińsko-Mazurski Festiwal Chórów i Zespołów Wokalnych Uniwersytetów i Akademii Trzeciego Wieku „Hej kołęda”. Celem imprezy jest pielęgnowanie tradycji śpiewania kołęd, a także prezentowanie również mniej znanych utworów związanych ze świętami Bożego Narodzenia.

Festiwal cieszy się dużym zainteresowaniem wśród chórów i zespołów wokalnych uniwersytetów trzeciego wieku. W imprezie corocznie uczestniczy od kilku do kilkunastu zespołów, w tym roku akces zgłosiło 11 zespołów.

Godz. 11.00, Centrum Konferencyjno-Szkoleniowe UWM, ul. Dybowskiego 11.

6 grudnia

Impreza „Odpalamy Święta”
Olsztyn

Program wydarzenia:

- 15:00 – Zajeżdźnia Trolejbusowa MOK (Olsztyn, ul. Knosaty) JEST ZIMA, A ZIMĄ MUZI BYĆ ZIMNO Wernisaż wystawy fotografii i artefaktów związanych z „zimą stulecia”.
- 16:00 – Galeria Dobro MOK (Olsztyn, ul. Stare Miasto) W WIOSCE BARSTUKÓW Wernisaż prac dzieci z Pałacu Młodzieży w Olsztynie
- 17:00 – Stare Miasto w Olsztynie ROZŚWIETLENIE MIEJSKIEJ CHOINKI i wspólne kołędowanie z chórem Bel Canto

Godz. 15.00, Olsztyn.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 1 grudnia 2025 r. odeszła od nas w wieku 90 lat nasza kochana Mama, Babcia i Prababcia

ś. † p.

Romualda Rybicka

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 4 grudnia 2025 r. o godz. 9:45 w kaplicy przy ul. Mariańskiej, skąd o godz. 10:15 nastąpi wyprowadzenie do kościoła pw. św. Jakuba (Katedra) przy ul. Staszica, a następnie na cmentarz komunalny w Dywitach.

Pogrążona w żałobie rodzina

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIHOLENDER-SKIE.EU, 503-103-703

MIESZKANIE 1-pokojowe 39m2, I

piętro Zatorze - bez pośredników, 606-225-402

PRACA

dam pracę

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolnym, 601-772-124

Pani

Oldze Robaczewskiej

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Taty

składają koleżanki i koledzy z Wydziału Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Olsztyna

Serdeczne podziękowania

Rodzina

ś. † p. Zenona Tylmana

składa najszczerze podziękowania wszystkim, którzy uczestniczyli w ceremonii pogrzebowej oraz okazali wsparcie i pomoc.

Podziękowanie kierujemy także do zakładu pogrzebowego „Arka” za godne pożegnanie Naszego Bliskiego.

Dziękujemy za obecność, modlitwę i wszelkie dowody życzliwości.

Rodzina

ARKADIA

136025opb1-a-M

136125opb1-a-M

JUŻ OTWARTE!

DOM POGRZEBOWY OLSZTYN-DYWITY

USŁUGI POGRZEBOWE • pogrzeby urnowe od 4800 zł

OFERUJEMY:

- * kremację w naszym krematorium
- * salę pożegnań z możliwością organizacji mszy pogrzebowej
- * nowoczesną chłodnię
- * trumny, urny
- * limuzynę pogrzebową marki Mercedes

Dom Pogrzebowy i Krematorium Drejka, Olsztyn, ul. Wadąska 50, tel. 48 731 108 108, e-mail: dompogrzebowy.olsztyn@gmail.com



31225otbr-d-6

IŁAWA GONI LIDERA

PIŁKA RĘCZNA\\\\ W meczach kończących 12. kolejkę I ligi Jeziorak ograł Spartę, Szczypiorniak zaprzepaścił szansę na pierwsze punkty, a Jedyńka przegrała w Elblągu, przez co jej i tak już niewielkie szanse na wygraną ligi zmalały do zera.



W meczu z Jedyńką Kajetan Laskowski (nr 10) zdobył dwie, a Michał Łucyn (65) cztery bramki dla Silvantu

* Szczypiorniak Olsztyn – Wybrzeże Gdańsk 28:29 (11:14)

Bramki dla Szczypiorniaka: Skalski 6, Deptuła 4, Ośko 3, Bartczak 3, Zasępa 3, Domagalski 2, Liszewski 2, Wicinek 2, Szmidt 2, Strączek 1

Po 16 minutach goście odskoczyli na cztery trafienia (5:9), co nie było jakimś zaskoczeniem, bo przecież Szczypiorniak w tym sezonie jeszcze nie zdobył nawet jednego punktu. Jednak początek drugiej połowy obudził nadzieję wśród olsztyńskich kibiców, bo po rzutach Skalskiego i Wicinka gospodarze przegrywali jedynie 13:14. Niestety, ten zryw jak szybko się zaczął, tak szybko się skończył, w efekcie w 42. min Szczypiorniak przegrywał 15:20. Do czasu, a konkretnie do 51. min, gdy po kolejnym trafieniu Skalskiego był remis 22:22! Na tym nie koniec, bo potem olsztyńianie nawet objeli prowadzenie (25:24 znowu

po rzucie Skalskiego i 26:25 - Ośko). Minutę przed końcem Ośko znowu pokonał bramkarza Wybrzeża, dzięki czemu Szczypiorniak wygrał 28:27. Wydawało się, że klub ze stolicy Warmii i Mazur wreszcie po raz pierwszy w tym sezonie zapunktuje, niestety, w końcówce goście zdobyli dwie bramki i wzbogacili się o trzy cenne punkty.

* Aqua-Instal Jeziorak Iława – Sparta Oborniki 35:27 (21:11)

Bramki dla Jezioraka: Guziewicz 7, Nastaj 6, Konkel 4, Sonnenfeld 4, Piwowarczyk 4, J. Dembowski 2, Jaworski 2, Krieger 2, P. Dembowski 1, Minder 1, Makowski 1, Raczkowski 1

Początek meczu niespodziewanie należał do skazanych na pożarcie gości, bo iławianie prawdopodobnie albo byli myślami jeszcze w szatni, albo już myślami o świątecznych prezentach. Efekt był tego taki, że w 9. min Jeziorak przegrywał

3:5. Ale wtedy podopieczni trenera Kamila Kriegera skupili się już na meczu, a nie na prezentach i choince, więc rzucili cztery bramki z rzędu. I był to dopiero początek końca Sparty, bo do przerwy iławianie zdołali wypracować 10-bramkową przewagę.

W tej sytuacji w drugiej połowie gospodarze już się zbyt nie przemęczali, a trener Krieger - jak to robi zawsze w takich sytuacjach - dał pograć zmiennikom.

* Silvant Handball Elbląg – Jedyńka KODO Morąg 27:25 (11:12)

Bramki dla Silvantu: Nowakowski 11, Łucyn 4, Solecki 3, Ściesiński 3, Laskowski 2, Heyda 2, Wocial 1, Sparak 1
Bramki dla Jedyńki: Golks 10, Adamczyk 4, Kryński 4, Malinski 3, Nierzwicki 2, Rogala 1, Cichocki 1

Spora niespodzianka, bo przecież Jedyńka w tym sezonie miała powalczyć o wygraną ligi, by potem zagrać

w Turnieju Mistrzów, który jest przepustką do Ligi Centralnej. I chociaż rozgrywki są dopiero mniej więcej na półmetku, to już dzisiaj można stwierdzić, że przyszły sezon klub z Morąga na pewno znowu spędzi w lidze.

A co do meczu w Elblągu, to prowadzenie długo przechodziło z rąk do rąk (5:3, 6:4, 7:9, 10:12). W 44. min po rzucie Malinskiego Jedyńka prowadziła 20:18, ale następne pięć minut przegrała 0:3.

W 53. min Solecki podwyższył na 23:21 i tej straty goście już nie byli w stanie odrobić.

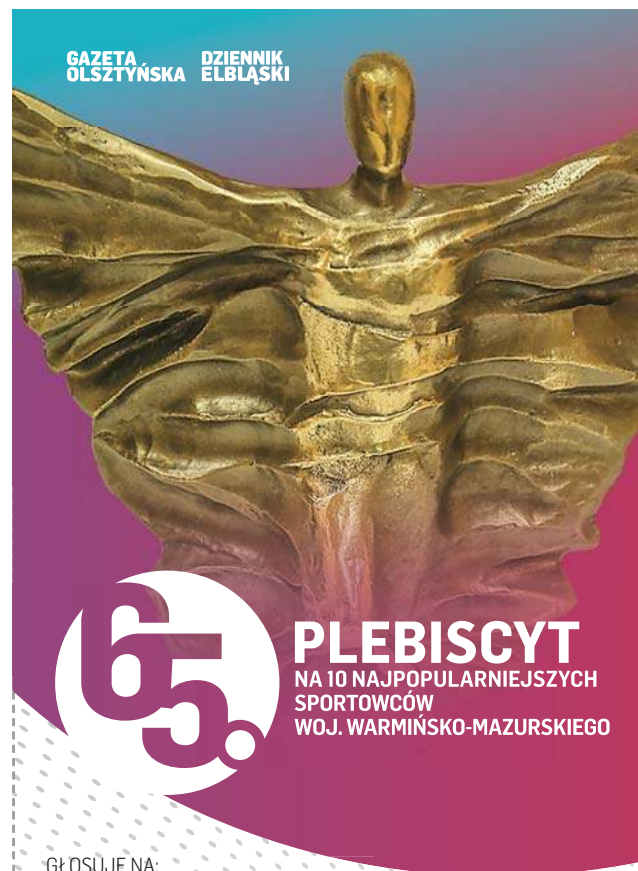
*** Najbliższe mecze, czwartek:** Sambor Łatocha Agropom Tczew - SMS ZPRP Kwidzyn (20.30); **sobota:** Wybrzeże Gdańsk - Warmia Energa Olsztyn (12), KPR Fit Dieta Żukowo - Aqua-Instal Jeziorak Iława (17), Bodega Grudziądz - MKS SPR Polska Handball Czersk (17), Jedyńka KODO Morąg - AZS UKW Bydgoszcz (18); **niedziela:** Tytani Wejherowo - Szczypiorniak Olsztyn (16), Sparta Oborniki - Silvant Handball Elbląg (16).

DRYH

PO 12 KOLEJKACH

1. Żukowo	12* 36	469:318
2. Jeziorak	12 32	419:337
3. Warmia	13 31	436:364
4. Jedyńka	11 22	344:322
5. AZS UKW	12 22	374:360
6. Tytani	12 19	372:382
7. Bodega	12 18	372:33
8. SMS ZPRP	12 17	392:373
9. Silvant	11 14	306:317
10. Wybrzeże	12 14	379:398
11. Sparta	12 12	365:404
12. Sambor	12 9	320:414
13. Czersk	12 3	307:401
14. Szczypiorniak	11 0	257:391

* liczba rozegranych meczów



GAZETA OLSZTYŃSKA | DIENNIK ELBLĄSKI



PLEBISCYT
NA 10 NAJPOPULARNIEJSZYCH
SPORTOWCÓW
WOJ. WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO

GŁOSUJĘ NA:

-
-
-
-
-
-
-
-
-
-
-



Pełna lista kandydatów dostępna na <https://gazetaolsztynska.pl/sport/plebiscyt-sportowy/>. Kupon należy dostarczyć do 11 stycznia 2026 r. na adres: **Galindia Sp. z o.o., 10-364 Olsztyn, ul. Tracka 7b, z dopiskiem „Plebiscyt”**.

Imię i nazwisko

Adres

Tel. Email:

Oświadczam, że zapoznałem się i akceptuję regulamin plebiscytu, który jest dostępny w siedzibie spółki i na stronie internetowej <https://gazetaolsztynska.pl/sport/plebiscyt>.

Administratorem danych osobowych podanych na kuponie jest Galindia Sp. z o.o. z siedzibą w Olsztynie przy ul. Trackiej 5. Podane dane będą przetwarzane wyłącznie w celu przeprowadzenia plebiscytu. Uczestnikom przysługuje prawo dostępu do treści swoich danych oraz ich poprawiania. Podanie danych osobowych jest dobrowolne, lecz niezbędne do przeprowadzenia plebiscytu.

Data i podpis

☐ Wyrażam dobrowolną zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych w celach marketingowych realizowanych przez Galindia Sp. z o.o.

☐ Wyrażam dobrowolną zgodę na otrzymywanie od Galindia Sp. z o.o. informacji handlowych drogą elektroniczną na podany adres poczty e-mail i numer telefonu.

Wyrażenie powyższych zgód jest dobrowolne.

Data

Podpis

BA SPORTU
i BIZNESU
2026

SPORT W TV

* **BIATHLON.** Puchar Świata w Östersund: bieg indywidualny kobiet (15.25 TVP Sport)

* **FUTSAL.** Mistrzostwa świata kobiet: mecz ćwierćfinałowy (13.20 TVP Sport)

* **PIŁKA NOŻNA.** 1/8 finału Pucharu Polski: Lechia Gdańsk - Górnik

Zabrze, Pogoń Szczecin - Widzew Łódź (17.25, 20.25 TVP Sport); Puchar Niemiec: Borussia Mönchengladbach - FC St. Pauli (17.55 Eleven Sports 2); Liga Narodów kobiet: Hiszpania - Niemcy (18.20 Polsat Sport News); Puchar Włoch: Juventus - Udinese (20.55 Polsat Sport Extra);
liga hiszpańska: FC Barcelona - Atletico Madryt (20.55 Eleven Sports 1)

* **PIŁKA RĘCZNA.** Mistrzostwa świata kobiet: Francja - Polska (20.50 TVP 1)

* **PŁYWANIE.** Mistrzostwa Europy na krótkim basenie (9.50 TVP Sport)

* **SIATKÓWKA.** PlusLiga: InPost ChKS Chełm - Asseco Resovia Rzeszów, Barkom

Kaźany Lwów - Cuprum Stilon Gorzów (17.30, 20 Polsat Sport); Liga Mistrzyń: Volei Alba-Blaj - VakifBank, Dresdner SC - A.Carraro Prosecco Doc Imoco Conegliano (16.45, 18.45 Polsat Sport Extra)

* **SNOOKER.** Turniej UK Championship (13.45, 19.45 Eurosport 1)

Szukasz klientów?

e-mail: reklama@gazetaolsztynska.pl

SPRZEDAM

mieszkania

OLSZTYN, Podgródzie, Borkowski (Gotowca), 48 m2, 399000 zł, 3 pok., 3-pokojowe mieszkanie na 1p. stan do remontu zjadł zęb czasu, spokojne miejsce, blisko do Kortowa - doskonałe pod inwestycję, sklepu, komunikacji, zielonych miejsc 603 584 180 www.as.olsztyn.pl, 53/AS.

OLSZTYN, Os. Grunwaldzkie, Grunwaldzka, 68 m2, 455000 zł, 3 pok., Mieszkanie sprzedaż lub zamiana 3pokoje / 3p, więcej www.as.olsztyn.pl 603 584 180, 75/AS.

działki | grunty

BARCZEWO, Ruszajny, Ruszajny, 4,56 ha, 480000 zł, Działka 4,56 ha ogrodzona w całości, obsadzona drzewami na działce las i miejsce na siedlisko od Barczewa 1,30 km a praktycznie to Barczewo www.as.olsztyn.pl 603 584 180, 51/AS.

DRWECA, Gm. Lidzbark Warmiński, 27000 m2, 140000 zł, Działka rolna 2,70 ha równa, sucha obecnie łąka. Więcej 603 584 180, 55/AS.

MICHAŁKI, 1308 m2, 183000 zł, Michałki GM. Pasyw działka pod zabudowę jednorodzinną na działce prąd przy działce woda, kanalizacja więcej www.as.olsztyn.pl 603 584 180, 53/AS.

RUNOWO, Gm. Lidzbark Warmiński, 5323 m2, 245000 zł, Działka we wsi Runowo zabudowana budynkami murowanymi. 603 584 180, 52/AS.

WÓJTOWO, Bławatna, 1362 m2, 185000 zł, Działka w planie zagospodarowania na osiedlu domków jednorodzinnych, sąsiednie działki zabudowane. Przy drodze woda, prąd. Zapraszam Małgorzata Dyrda lic. 3079 603 584 180, 73/AS.

KUPIĘ

mieszkania

OLSZTYN, Kupię działkę rolną, budowlaną, rekreacyjną 603 584 180, 51/AS.

OLSZTYN, „AS” Poszukuję dla

klientów mieszkania 2-pokojowego na os. Pojezierze, Centrum możliwość zamiany itp. 603-584-180, 89 539-02-00, 66/AS.

OLSZTYN, 3 pok., Poszukuję mieszkania 3-pokojowego lub 4-pokojowego na Jarotach, Pieczęcie, Nagórkach; do III piętra. 603-584-180 lub 89 539-02-00, 55/AS.

OLSZTYN, 72 m2, 4 pok., Poszukuję dla klientów 4-pokojowego mieszkania na parterze lub 1p. chętnie Pojezierze, Nagórki, Jaroty lub zamiana Zapraszam 603 584 180, 47/AS.

domy | siedliska

”AS” OLSZTYN, POSZUKUJĘ DLA KLIENTA DZIAŁKI REKREACYJNEJ, ŁADNIE POŁOŻONEJ LAS, WODA Z DOMKIEM ALE TO NIE WARUNEK DO 20 KM. OD OLSZTYNA. 603-584-180 lub 89 539-02-00, 93/AS.

OLSZTYN, Poszukuję dla klientów domu w Olsztynie na os. Mazurskim, Mlecznym, Likusach, Dajtkach 603-584-180, 89 539-02-00, 05/AS.

działki | grunty

”AS” OLSZTYN, POSZUKUJĘ SIEDLISKA, DOMU NA WSI 603-584-180, 89 539-02-00, 79/AS.

”AS” OLSZTYN, Olsztyn i Okolice, DZIAŁKĘ BUDOWLANĄ REJON OLSZTYN I OKOLICE. 89 539-02-00 LUB 603-584-180 POSIADAM KONKRETNĄ KUPUJĄCYCH. as@as.olsztyn.pl, 500/AS.

OLSZTYN-OKOLICE, Olsztyn - Okolice, Kupię działkę budowlaną rejon Olsztyn i okolice 603 584 180, 75/AS.

WARMIA I MAZURY, Warmia, Poszukuję działki rekreacyjnej z domkiem w atrakcyjnym wypoczynkowym miejscu. Zapraszam do składania ofert to nic nie kosztuje 603 584 180, 85/AS.

WARMIA-MAZURY, Poszukuję działki rolnej 603-584-180, 80/AS.

ZAMIANA

mieszkania

OLSZTYN, Zatorze, Katowicka, 30 m2, 123 zł, 2 pok., 2-pokojowe małe mieszkanie 30m/4p. kwate-

runkowe z możliwością wykupu. Ogrzewanie miejskie. ZAMIENIĘ NA - większe 3 lub 4 pokojowe, pomogę spłacić dług, więcej www.zamiany.pl 603 584 180, 86/AS.

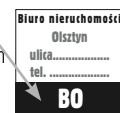
OLSZTYN, 30 m2, 4 zł, „AS” Zamiany Mieszkań, Domów Własnościowych, Lokatorskich, Gminnych Również Zadłużonych Inne Oferty ZAPRASZAM 89-539-02-00, 0-603-584-180 www.zamiany.olsztyn.pl, 60/AS.

OLSZTYN, Jaroty, Mroza, 32 m2, 299000 zł, 1 pok., 2000 rok, Ka-

Małgorzata Dyrda licencja 3079
AS NIERUCHOMOŚCI
 mieszkania-domy-działki-kredyty
Małgorzata Dyrda
 10-503 Olsztyn
 pl. Konstytucji 3 Maja 3
 (vis a vis dworca)
 tel. 89 539 02 00, 603 584 180
 www.as.olsztyn.pl as@as.olsztyn.pl

Jak znaleźć nadawcę ogłoszenia? To proste!

Przy każdym ogłoszeniu znajduje się skrót nazwy biura nieruchomości, którego reklama z telefonem i adresem umieszczona jest na górze każdej strony.



walerka z wnęką na sypialnię, dużym balkonem na 1p. ZAMIANA na mieszkanie większe w Olsztynie lub po za miastem, właściciel rozważa również mały lub pół domu więcej 603 584 180, 23/AS.

OLSZTYN, Zatorze, Kasprowicza, 35 m2, 1 zł, 2 pok., 2-pokoje, kwaterunkowe 1p, ogrzewanie teraz piecове ale można zmienić, czynsz na 1-osobę 270 zł ZAMIANA na mniejsze Olsztyn lub Barczewo 603 584 180, 27/AS.

OLSZTYN, Zatorze, Moniuszki,

44,70 m2, 340000 zł, 2 pok., Zamienię 2-pok /2p na Moniuszki, ogrzewanie miejskie na podobne na Jarotach 2-pokojowe do 2 piętra ZAPRASZAM 603 584 180, 53/AS.

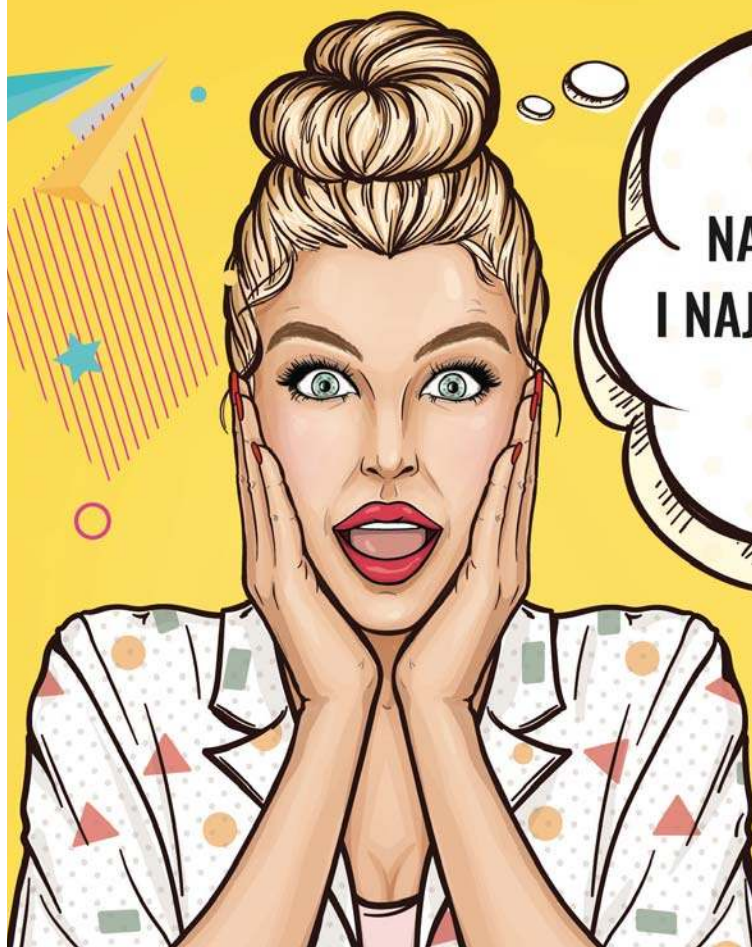
OLSZTYN, Jaroty, Herdera, 48 m2, 395000 zł, 2 pok., 1990 rok, Mieszkanie pełna własność na 3p/48, łazienka z oknem, balkon ZAMIANA na mniejsze na niskim piętrze, doskonała lokalizacja wszędzie blisko. www.zamiany.olsztyn.pl 603 584 180, 32/AS.



KRASNAL●info

SENSACJE | PLOTKI | SKANDALE

Gramy poniżej pasa!



**ODKRYJ ŚWIAT
 NAJGORĘTSZYCH PLOTEK
 I NAJWIĘKSZYCH SENSACJI
 NA NOWYM PORTALU
 KRASNAL.INFO**



NIERUCHOMOŚCI
ABRYS
Bożena Marcinkowska, licencja 11976
DOMY, MIESZKANIA, DZIAŁKI
KREDYTY
Olsztyn, 11 listopada 7/3
(w pobliżu ratusza, vis-a-vis C.H. Jakub)
tel. 89 523-71-61
664-174-484, 533-023-134
WWW.ABRYS.NIERUCHOMOŚCI.PL

ABR

1190bb1-b-M

KOSYL - NIERUCHOMOŚCI
Stanisław Witold Kosyl licencja 7139
pl. Pułaskiego 7, klatka nr 2
„Manhattan”, wejście od ul. Kościuszki
kom. 601-82-96-22
tel./fax 089-523-78-78
www.kosyl-nieruchomosci.pl
e-mail: biuro@kosyl-nieruchomosci.pl

KOS

4190bb1-c-M

LEGISHOUSE
NIERUCHOMOŚCI
Emil Kucharski – licencja 16178
Olsztyn, al. Piłsudskiego 2/8 lok.113
tel./fax (89) 650-17-18
tel. kom. 660 590 596
e-mail: nieruchomosci@legishouse.pl
www.legishouse.pl

ALH

2190bb1-b-M

Biuro nieruchomości
Olsztyn
ulica.....
tel.

BO

JAK ZNALEŹ NADAWCĘ OGŁOSZENIA? TO PROSTE!

Przy każdym ogłoszeniu znajduje się skrót nazwy biura nieruchomości, którego reklama z telefonem i adresem umieszczona jest na górze każdej strony.



12190bb1-a25-M

SPRZEDAM

mieszkania

OLSZTYN, Podgródzie, Ul. Borkowskiego, 32,57 m2, 309000 zł, 2 pok., 1977 rok, III p. /4, ATRAKCYJNE, po remoncie, nowe instalacje, środkowe. Pokój z aneksem 15,07 m2, oddzielna sypialnia 8,55 m2, łazienka z wc 3,00 m2, p.pokój 5,29 m2, piwnica 2,48 m2, tel. 660 590 596, **LEG-MS-592/ALH**

działki | grunty

SZĄBRUK, Sząbruk, Sząbruk, 1200 m2, 120000 zł, Działka budowlana objęta MPZP, malowniczy krajobraz, w pobliżu zabudowa jedno-

rodzinna, w niedalekiej odległości wszystkie media (woda, prąd, gaz, kanalizacja). tel. 660 590 596, **LEG-GS-420/ALH**

lokale użytkowe

SZĄBRUK, Sząbruk, Sząbruk, 1246,70 m2, 595000 zł, Obiekt produkcyjno-magazynowy składający się z hali produkcyjnej wraz z zapleczem socjalno-biurowym o powierzchni 1246,70 m2, zabudowany na działce 3112 m2. Cena 790 000, 00 zł brutto tel. 660 590 596, **LEG-HS-197/ALH**

garaże

OLSZTYN, Pojezierze, Dworcowa 13, 16 m2, 69000 zł, Garaż (z kanałem) stanowiący segment środ-

kowy w ciągu przyległych do siebie garaży. Garaże położone w głębi osiedla dojazd od ul. Pana Tadeusza, ul. Kołobrzeskiej i ul. Soplicy. Tel. 660 590 596, **LEG-MS-532/ALH**

KUPIĘ

mieszkania

OLSZTYN, Zatorze, 3 pok., **KUPIĘ** 2 - 3 pokoje na ZATORZU !!! -- Kupię 2-3 pokoje w Olsztynie. Dowolna lokalizacja --Może być do remontu !!--- www.kosyl-nieruchomosci.pl/ tel. 664-71-31-20, **8/KOS**

OLSZTYN, 40 m2, 2 pok., Poszukujemy mieszkań 1-2 i 3 -pokojowych dla naszych klientów, w różnej lokalizacji... **MOGĄ BYĆ DO REMONTU...** www.kosyl-nieruchomosci.pl / Kontakt - 664-71-31-20; 601-82-96-22, biuro- 89-523-78-78, **18/KOS**

domy | siedliska

OKOLICE OLSZTYNA, 150 m2, Poszukujemy dla naszych klientów, DOMEK, SIEDLISKA w różnej lokalizacji... **MOGĄ BYĆ DO REMONTU...** www.kosyl-nieruchomosci.

pl / Kontakt - 664-71-31-20; 601-82-96-22, biuro- 89-523-78-78, **9/KOS**

DO WYNAJĘCIA

domy | siedliska

OLSZTYN, Os. Mazurskie, Wwww. Legishouse.Pl, 170 m2, 4900 zł, 6 pok., 1997 rok, DOM w pełni umeblowany i wyposażony (AGD,RTV); WYSOKI standard; Działka 270 m2; piękny ogród; BLISKO centrum; garaż na dwa pojazdy. Cena najmu 4900 zł + opłaty eksploatacyjne tel. 660 590 596, **151766/ALH**

RÓŻNOWO, Gmina Dywity, Wwww. Legishouse.Pl, 230 m2, 4900 zł, 5 pok., Piękny przestronny dom, duża

działka, 2 garderoby, 2 łazienki, garaż na 2 auta. Woda, kanalizacja i sieć gazowa miejska, dojazd drogą asfaltową, w pobliżu posesji przystanek autobusowy. tel. 660 590 596, **95679/ALH**

lokale użytkowe

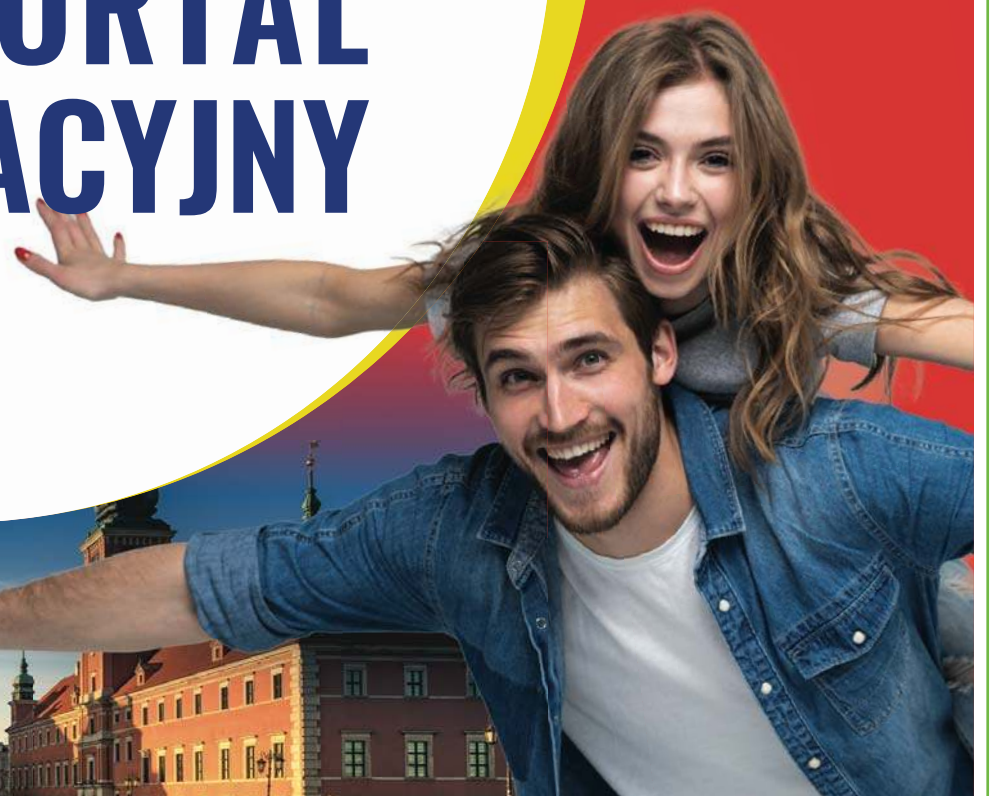
OLSZTYN - BUTRYNY, Zatorze, Borowa, 35,51 m2, 1775,50 zł, 1 pok., 2017 rok, NOWO ODDANY DO UŻYTKU! Parter, witryna bezpr. przy ciągu pieszo-komunikacyjnym od ul. Jagiellońskiej, parking przed budynkiem. Wejście od ulicy i środka osiedla. Czynnosc 1775,50 + VAT 23% + opl., tel. 660 590 596, **LEG-LW-384/ALH**



wawa.info

PORTAL DLA WARSZAWY I MAZOWSZA

NOWY PORTAL INFORMACYJNY



50240tp-b-K



SPORT.wm.pl

WTOREK 02.12.2025

INDYKPOL AZS – REAKTYWACJA

SIATKÓWKA\\ Ten mecz przejdzie do historii olsztyńskiego sportu, bo po dwóch setach wszystkie znaki na niebie i ziemi wskazywały na szybkie zwycięstwo ZAKSY, tymczasem od trzeciego seta kibice byli świadkami wielkiej reaktywacji Indykpolu AZS.

*** Indykpol AZS Olsztyn – ZAKSA Kędzierzyn-Koźle 3:2 (20:25, 20:25, 25:21, 25:14, 15:13)**

INDYKPOL AZS: Tille (4), Karlitzek (24), Majchrzak (1), Lipiński (1), Halaba (4), Hadrava (23), Ciunajtis (libero) oraz Kozub, Siwczyk (4), Cieślík (14), Borkowski (5)

ZAKSA: Isaacson (2), Stajer (3), Rychlicki (26), Szymura (15), Szymański (9), Jakubiszak (7), Fijatek (libero) oraz Rećko (2), Zych, Kraj (1), Krawiecki

MVP: Paweł Cieślík

ZAKSA jeszcze niedawno wygrywała Ligę Mistrzów, ale te czasy raczej szybko nie wrócą, dlatego w niedzielny wieczór w Uranii nie była faworytem w starciu z Indykpo-lem AZS.

Co prawda klub z Kędzierzyna-Koźla pozyskał m.in. Kamila Rychlickiego, który w tym roku z włoską reprezentacją wywalczył złoty medal mistrzostw świata, jednak w PlusLidze ZAKSIE idzie raczej średnio. Jak się okazało, w Olsztynie po raz szósty w tym sezonie musiała rozegrać tie-breaka i po raz czwarty go przegrała.

Zaczął się jednak sensacyjnie, bo dwa pierwsze sety to bardzo słaba gra gospodarzy, którzy seryjnie mylili się na zagrywce, a jednym asem popisał się tylko Hadrava. Równie słaby był blok, który w tym czasie dał Indykpolowi za ledwie trzy punkty (Tille - 2, Cieślík - 1).

Po raz kolejny olsztynianie udowodnili, że pierwszy set jest ich słabą stroną

- wygrali go tylko w trzech meczach, w których zwyciężyli 3:0. W pozostałych siedmiu pojedynkach pierwsze sety padły łupem rywali.

>>> 1. set (3 wygrane/7 przegranych)
>>> 2. set (8/2)
>>> 3. set (8/2)
>>> 4. set (6/1)
>>> 5. set (2/3)

Początek trzeciej partii też należał do gości (2:5, 3:6, 5:8), więc zapowiadało się na szybkie zwycięstwo ZAKSY. Olsztynianie po raz kolejny pokazali jednak charakter, udowodnili, że nie ma dla nich sytuacji bez wyjścia. Przypomnijmy, że wcześniej wygrali na przykład w Belchatowie, chociaż w tie-breaku przegrywali 11:14. Co ciekawe ZAKSA w wyjazdowym pojedynku ze Skrą prowadziła 2:0 w setach, by ostatecznie przegrać 2:3.

Wróćmy jednak do trzeciego seta, w którym doszło do olsztyńskiej reaktywacji. Co prawda zasami serwisowymi nadal było jak z yeti (czyli każdy o nich słyszał, ale nikt nie widział), jednak dwa cenne punkty blokiem zdobył Cieślík, a trzeci dołożył Karlitzek. Ostatecznie Indykpol AZS wygrał do 21.

Tym samym w Uranii odżyły nadzieje na korzystny wynik, jednak czwarty set zaczął się fatalnie (1:5), ale następne minuty przerosły najsmielsze oczekiwania sympatyków Indykpolu AZS, bo dalszą część tego seta olsztynianie wygrali 24:9!



Fot. materiały prasowe

Radość trenera Daniela Plińskiego po ostatniej akcji meczu

Karlitzek i Hadrava co chwila punktowali, a swoje trzy grosze na środku siatki dokładał Cieślík, który do sześciu bloków dołożył pięć wybiórków. W tie-breaku ZAKSA nie była w stanie tego zatrzymać, w efekcie wróciła do domu tylko z jednym punktem.

Olsztynianie dysponowali skuteczniejszym atakiem (50 procent skuteczności do 42 procent rywali) oraz zdobyli więcej punktów blokiem (12:10). Kędzierzynianie za to dokładniej przyjmowali (42 do 33 procent), poza tym oba zespoły zanotowały po pięć asów serwisowych.

- Cały czas była w nas wiara, że ZAKSA jest do pokonania - powiedział po meczu Paweł Cieślík, MVP meczu. - Nie mam pojęcia, kiedy się to wszystko odwróciło i jak. Poprawiliśmy przyjęcie, o wiele lepiej radziliśmy też sobie ze skrótami i mocnymi zagrywkami. Poza tym kończyliśmy wysokie piłki, z którymi wcześniej mieliśmy problem. Dużo dała na pewno dobra energia drużyny, bo jesteśmy zgraną ekipą!

* Inny wynik:

Energia Trefl Gdańsk - Aluron CMC Warta Zawiercie 3:2 (25:16, 25:27, 25:23, 17:25, 15:9); po oddaniu

gazety do druku zakończył się mecz JSW Jastrzębski Węgiel - Steam Hemarpol Politechnika Częstochowa.

ARTUR DRYHYNICZ

TERMINARZ

* Wtorek, zaległy

z 8. kolejki: InPost ChKS Chełm - Energia Trefl Gdańsk (17.30), zaległy z 4. kolejki: Barkom Każany Lwów - Cuprum Stilon Gorzów (20)

* Środa, zaległy

z 8. kolejki: Bogdanka LUK Lublin - Energia Trefl Gdańsk (17.30), zaległy z 5. kolejki: PGE GiEK Skra Bełchatów - Aluron CMC Warta Zawiercie (20)

*** Czwartek, zaległy**
z 8. kolejki: ZAKSA Kędzierzyn-Koźle - Ślepsk Małow Suwałki (17.30)

PLUSLIGA

1. Warta	11*	24	28:14
2. Indykpol AZS	10	22	27:15
3. LUK	9	19	23:13
4. Projekt	9	19	21:10
5. Skra	8	18	20:11
6. Resovia	8	17	20:11
7. Trefl	8	12	18:17
8. ZAKSA	8	11	18:19

9. Jastrzębski	8	10	14:17
10. Barkom	8	9	15:19
11. Chełm	8	6	9:21
12. Stilon	9	5	9:26
13. Częstochowa	8	4	9:23
14. Ślepsk	8	4	8:23

* liczba rozegranych meczów